

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia wiersz m/m. przed tekst. 1 w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst. (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmiełnane.

Rok XIX

Wilno, Poniedziałek 18 listopada 1935 roku

Nr. 318

S. P.

Aleksander Karnicki

PROFESOR DR. MED.
DYREKTOR PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH,
po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 16 listopada 1935 roku, w wieku lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, przy ul. 3-go Maja 11 m. 3, do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dn. 18 b. m., o godz. 6 wieczór. Nabożeństwo żałobne dn. 19-go, o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa.

O czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu
ZONA I SYN.

S. P.

Dr. ALEKSANDER KARNICKI

Direktor i Profesor Państwowej Szkoły dla Położnych w Wilnie,
jeden z założycieli i b. prezes Wil. T-wa Ginekologicznego,
zmarł dn. 16 listopada 1935 r., o czym zawiadamia z głębokim żalem
WILEŃSKIE T-WO GINEKOLOGICZNE.

Dziś początek procesu o zabójstwo min. Pierackiego

W związku z rozpoczęciem (poniedziałek, 18 b. m.) procesu o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego, przybyli wczoraj do Warszawy adwokaci ruscy, którzy podjęli się obrony oskarżonych. Są to adwokaci: Hankiewicz, Paweński, Szłapak i Horbowy. Przewodniczącym VIII wydziału Sądu Okręgowego, sędzią Posem-kiewicz, udzielił obrońcom pozwolenia na widzenie się w więzieniu z oskarżonymi.

Przygotowania techniczne do procesu są ukończone. Na pierwszą salę zniesiono już stopy opieczonych skrzyń i paczek, zawierających dowody rzeczowe.

Bardzo drobiazgowo został ustalony system kontroli osób, które

dopuszczone będą na salę rozpraw. Szczególne trudności wynikły przy ustalaniu miejsc dla sprawozdawców prasowych. Na 35 miejsc do dyspozycji prasy, złożono około 100 zgłoszeń dziennikarzy krajowych i zagranicznych różnych narodowości. Rzecz prosta, część zgłoszeń w tych warunkach nie będzie mogła być uwzględniona.

Proces rozpocznie się od ustalenia personaljów oskarżonych. Nastąpi z kolei odczytanie aktu oskarżenia, co zajmie zapewne około dwóch dni czasu.

Akt oskarżenia, jak wiadomo, odbity drukami, stanowi okazałą objętość księżkę, liczącą około 110 stron druku w formacie 8-ki.

Zabójstwo na Nalewkach w Warszawie

O dokonaniem we środę wieczór zabójstwa ś. p. Władysława Rosy pisze „ABC”:

„Przy ul. Nalewki 2-a około godz. 10 wiecz. doszło do krwawego zajścia z bratem z dozorcy domu, t. j. 24-letnim Władysławem Rosą.

Z lokalu związku krawieckiego, mieszczącego się w tym domu, wyszła około godz. 10 wiecz. grupa osobników, która była na zebraniu żydowskiego klubu sportowego „Jutrznia”. Na podwórzu poczęli prowadzić głośne rozmowy, a wzywania dozorcę domu nie odniosły żadnego skutku. Na pomoc dozorcę domu pośpieszył jego brat, Władysław, który, rozpędzając zgromadzonych, wybiegł za nimi na ulicę.

Po kilkunastu minutach Władysław Rosa, zalewając się krwią, powrócił na podwórzu domu i z trudem dowlókł się do drewnianej budki, stanowiącej mieszkanie dozorcę. Ranny uderzył głową o futrynę drzwi. Uderzenie usłyszał Jan Rosa, który, zobaczywszy ciężko ranne go brata, usiłował wciągnąć go do mieszkania. Ostatnim wysiłkiem Władysław odezwał się do brata: „Janek, zawołaj Pogotowie!” Po

tych słowach ranny skonał.

Wzywany lekarz Pogotowia stwierdził zgon wskutek rany serca, zadanej prawdopodobnie nożem.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy p. Wójcicki. Do urzędu śledczego wzywano wszystkich członków klubu sportowego „Jutrznia”. Z zeznań obecnych na zebraniu urządził śledczy ustalił przebieg zajścia.

Zebranie Stron. Narodowego w N. Wilejce

W dniu wczorajszym w Nowo-Wilejce odbyło się zgromadzenie publiczne, zorganizowane przez Stronictwo Narodowe.

Przewodniczył na zebraniu p. Edward Zienkiewicz, prezes miejscowego Koła S. N. Przemówienia wygłosili pp. P. Kownacki „O sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz o stosunku do niej Obozu Narodowego” i p. W. Świerzewski „O zadaniach organizacyjnych Obozu Narodowego w dobie obecnej”.

Zebrani w liczbie około 150 osób wysłuchali w skupieniu prelegentów, darząc ich pochwałami i oklaskami.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zamknięto.

WIELKI POŻAR WE WSI PIOTROWICZE.

W nocy z 15 na 16 bm. wsi Piotrowicze, gm. woropajewskiej, w zabudowaniach Marcina Kuryłowicza wybuchł groźny pożar. Ogień przy silnym wietrze ogarnął błyskawicznie sąsiednie zabudowania i domy mieszkalne. W niespełna 10 minut część wsi stała w płomieniach. We wsi powstała panika. Mieszkańcy poczęli opuszczać budynki w popłochu, zapominając zupełnie o jakiegokolwiek akcji ratunkowej. Dzięki przytomności umysłu sołtysa wsi, przystąpiono do lokalizacji pożaru. Podczas kilkugodzinnej akcji zdołano pożar ugasić. Mimo to pastwą płomieni padło 18 budynków gospodarskich i około 15 domów

USTĘPSTWO MANDATU NA RZECZ MACDONALDA.

LONDYN (Pat). Rosbotham, obrany w okręgu Ormskirk (Lancaster) z grupy narodowej Labour Party, gotów jest złożyć mandat, aby na jego miejsce mógł wejść Ramsay lub Malcom Macdonald. Decyzja zapadnie w tej sprawie w przyszłym tygodniu po rozmowie Ramsaya i Macdonalda z Baldwinem.

„Dzień 18 listopada – dniem niesprawiedliwości wyrządzonej Włochom”

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi: Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini przedstawił obszerny sprawozdanie o położeniu Włoch w przededniu sankcji. Po dyskusji uchwalono rezolucję następującą: Wielka Rada Faszystowska, zgromadzona w przededniu zastosowania t. zw. sankcji przeciw Włochom, oświadcza, iż data 18 listopada 1935 r. jest datą hańby i niesprawiedliwości w dziejach świata, potępia sankcje dotąd nigdy nie stosowane, jako próbę zdławienia życia gospodarczego narodu włoskiego i czczą próbę poniżenia go, aby mu przeszkodzić w realizacji jego ideałów i potrzeb życiowych. Wielka Rada wzywa do przeciwstawienia się sankcjom najbardziej bezwzględnie,

Stanowisko republikanów do monarchji w Grecji

ATENY (Pat). Prasa donosi, że w ostatnich dniach zwrócili się do Venizelosa b. poseł grecki w Paryżu i b. minister spraw zagr. Rufos, aby doprowadzić do odprężenia w stosunkach pomiędzy republikanami a nowym ustrojem państwowym w Grecji. Venizelos podkreślił w odpowiedzi, że osobiście wycofał się z życia politycznego, ale sądzi, że republikanie mogliby tolerować obecny reżim, gdyby król Jerzy przywrócił swobody konstytucyjne i ogłosił amnestię dla uczestników powstania marcowego. Venizelos zaznaczył, że nie chęł mu a amnestję dla siebie. Sugestje Venizelosa zakomunikowano królowi. Jakże poweźmie decyzje król, dotąd nie wiadomo.

Partja liberalna ogłosiła dziś oświadczenie, że stać będzie dalej na stanowisku i ideologii republikańskiej i nie uznaje procedury, którą zastosowano dla zniesienia republiki. Jednakże jako partja parlamentarna nie uchyla się od współdziałania na rzecz pokoju wewnętrznego, gdyby król zajął odpowiednie stanowisko.

Również i republikanin Michalakopulos wystosował do króla list, w którym wyłuszcza warunki, w jakich monarchja mogłaby stać się czynnikiem zgody wewnętrznej i odrodzenia kraju.

Wojska włoskie posuwają się wolno

WARSZAWA (Pat). Według wiadomości ze źródeł angielsk., franc., niem., włoskich i abis., P.A.T. podaje nast. komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dn. 17 listopada:

Na froncie północnym korpus gen. Maravigna wyciągnął swe linie naprzód w górę rzeki Takazze. W marszu tym wojska włoskie nieustannie niepokojone są przez niespodziewane ataki oddziałów abisynskich. Według informacji francuskich, w jednym z takich ataków pod Tabuna oddział włoski poniósł ciężkie straty. Według informacji włoskich, arjengardy abisynskie colają się za rzekę Takazze. Antalo jest już podobno ewakuowane przez Abisynczyków. Włoskie wywiady lotnicze sięgają dziś do jeziora Asciana. I na froncie południowym wojska włoskie posuwają się dziś bardzo powoli naprzód wzdłuż rzeki Fa-tan, tocząc nieustannie walki z oddziałami abisynskimi. W Addis-Abecie spodziewają się w dalszym ciągu większej bitwy pod Daggahbur.

ADDIS-ABEBA (Pat). Przybył

tu jeden z oficerów włoskich wojsk tubylczych z Erytrei, Sala-bahaga, który porzucił służbę w wojsku włoskim i z wielkimi trudnościami przedostał się do stolicy Abisynji.

MISJA DO LIGI NARODÓW?

ADDIS-ABEBA (Pat). Wyjazd europejczyków ze stolicy Abisynji trwa. Dziś do Dżibuti wyjechało dwadzieścia kilka osób. W tej liczbie znajduje się Aubersen, doradca prawniczy rządu abisynskiego, który udaje się do Genewy na urlop. Podobno negus powierzył mu misję specjalną do Ligi Narodów.

Japonja w pogotowiu

PEKIN (Pat). W sprawie koncentracji sił japońskich pod Szan-Hai-Kuan, władze japońskie w Tien-Tsinie oświadczają, że zarządzono ją na wszelki wypadek.

Instrukcje Nankinu w odpowiedzi na ostatnią notę japońską, złożoną władzom Chin Północnych, jeszcze nie są znane.

Władze japońskie zażądały podobno od władz kolejowych chińskich w Pekinie i Szan-Hai-Kuan, aby od jutra oddały kolej do dyspozycji Japończyków.

Potaniecie wódki

„Robotnik” pisze: Dowiadujemy się, iż Państwowy Monopol Spirytusowy, w przewidywaniu spadku konsumpcji wyrobów spirytusowych, zamierza obniżyć ceny wszystkich gatunków wódki, zarówno czystej, jak gatunkowych. Obniżka ceny wódki ma nastąpić jeszcze przed dniem 1 grudnia roku bież.

Mamy poważne wątpliwości, czy Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego uda się osiągnąć zwiększenie konsumpcji, do czego niewątpliwie zmierza obniżenie ceny, jeśli ogół spożywców będzie musiał ograniczyć spożycie artykułów bardziej od wódki niezbędnych.

ŚWIADCZENIE NA PRACĘ NARODOWĄ JEST OBOWIĄZKIEM, A NIE LASKĄ!

Obrady Zw. Polaków Z ZAGRANICY W KRAKOWIE.

KRAKÓW (Pat). Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie dwudniowe obrady sesji rady naczelnej Światowego Związku Polaków z zagranicy, poprzedzone uroczystym nabożeństwem w Katedrze Wawelskiej.

NA CZELE DYREKTORJATU KŁAJPEDZKIEGO BALDSZUS.

BERLIN (Pat). Donoszą z Kłajpedy: Desygnowany obecnie na przewodniczącego dyrektorjatu przewodniczący sejmiku kłajpedzkiego Baldzus należy do przywódców rolników kłajpedzkich.

Sądzą, że powierzenie misji Baldzusowi jest wynikiem wizyty posła brytyjskiego w Kownie.

Sport.

Z ŻYCIA A. Z. S-u.

Sekcja narciarska.

Zarząd sekcji narciarskiej komunikuje, iż znany narciarz Marjan Wojna-Orlewicz wygłosi w lokalu A.Z.S-u, ul. Św. Józefa 10, o godz. 19 we wtorek 19 bm. pogadankę na temat taktyki i techniki biegów, skoków, zjazdów.

W czasie od 15.XII. 35 do 15.I. 36 sekcja organizuje obóz narciarski w Zakopanem. W programie obozu: kurs narciarski, zdobycie odznaki wysokogórskiej, zjazdowej i t. p.

Sekcja szymbowcowa.

Sekcja szymbowcowa A. Z. S. powiadania, iż teoretyczny kurs szymbowcowy rozpoczyna się w piątek, dnia 15. XI. b. r. w lokalu zimowym A.Z.S., Św. Józefa 10.

Obecność wszystkich uczestników kursu konieczna. Wykłady odbywać się będą w piątki od godz. 19 do 21.30 i w niedziele od godz. 10 do 12.30.

Sekcja bokserska.

Po zdobyciu mistrzostwa drużynowego Wilna, Sekcja Bokserska prowadzi w dalszym ciągu intensywną pracę.

W dniu 17.XI.35 sekcja organizuje zawody eliminacyjne przed meczem z Białymostkiem. W dniu 22.XI.35 odbędzie się po raz pierwszy zawody wewnętrzne sekcji. Poza-tem trener A.Z.S-u, p. Mirynowski, przygotowuje zawodników do pierwszego Kroku Bokserskiego, który odbędzie się w początkach grudnia. Treningi sekcji odbywają się w sali A.Z.S-u w poniedziałki i czwartki od godz. 19-ej min. 30 do godz. 22-ej.

U W A G A

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY
Prow. Farm.

Władysława Narbuta
WILNO, ŚWIĘTOJĄSKA 11,
poleca: wszelkie
Zioła lecznicze
tegorocznej zbioru, oraz świeży TRAN
najlepszy. — Ceny dostępne.

Z PROCESU STAWISKIEGO Dubarry woła: Dlaczego tylko ja jestem oskarżony!

PARYŻ, 16.11 (PAT). Zeznania osk. Dubarry przyniosły w procesie Stawiskiego ważne momenty. Dubarry, b. wydawca i redaktor naczelny dziennika „Volonte”, oskarżony jest o pobieranie subsydjów od Stawiskiego i interwenjowanie w wpływowych osobistościach w sprawie lokaty bonów.

Dubarry broni się, oskarżając szereg osób, a zwłaszcza magistraturę francuską o to, że umożliwiła Stawiskiemu przebywanie na wolności. Dubarry przyznaje, że wziął subsydia od Stawiskiego, ale powiadomiony był o tem b. premier Chautemps, który w dalszym ciągu podtrzymywał wydawnictwo „la Volonte” i wymagał jedynie, by Stawiski nie mieszał się do spraw redakcyjnych. Dubarry pobierał wówczas 40 tys. fr. miesięcznie od Stawiskiego. Następnie „la Volonte” przeszła zupełnie w ręce Stawiskiego, o czym Dubarry zawiadomił również premiera Chautemps, który i tym razem wyraził swą zgodę, nie odmawiając dalszej pomocy piśmie.

Dubarry powiadomił również o przejęciu piśmiwa w ręce Stawiskiego swego przyjaciela Chiappe'a i dyrektora Surete Thomme'a. Dubarry zeznaje dalej, że na zlecenie Stawiskiego udał się do min. Dalimier i, powołując się na to, że Stawiski finansuje „la Volonte”, poprosił ministra o wydanie zarządzenia, by kasy ubezpieczalni społecznych przyjmowały bony zakładu kredytowego w Bayonne. Dubarry interwenjował również w sprawie bonów u nieżyjącego już ministra

Francois Albert'a. Dlaczego więc tylko ja jestem oskarżony — woła Dubarry — a taki np. Dalimier chodzi na wolności.

Dubarry zeznaje następnie, że w r. 1929 Surete Generale wydała Stawiskiemu pozwolenie na uczęszczanie do domów gry, gdzie obok nazwiska Alexandre, któremu posługiwał się zmarły oszust, figurowało również nazwisko Stawiski, co dowodzi, iż Surete już wtedy dobrze znała tę osobę. Zeznania swe potwierdza Dubarry wielkimi szczegółami. Zeznania wywołują burzliwy incydent między obroną i prokuratorem. Obrona wykazuje, że nietylko władze prokuratorskie do r. 1929 znały dokładnie osobę Stawiskiego, lecz okazywał się również, że znała go i Surete Generale. Obrona żąda więc, by z tego rodzaju opieki usprawiedliwili się przedwzrostkiem władze. Żądanie to prowokuje replikę ze strony prokuratora generalnego, Ferdinanda Roux, który zeznaje, że jakkolwiek były uchybienia ze strony urzędników, nie jest to dowodem do nieścigania

przestępców, którzy pomagali Stawiskiemu, biorąc od niego pieniądze i ułatwiając mu machinacje finansowe.

Następnie składał zeznania deputowany i adwokat Bonnard, oskarżony o otrzymanie od Stawiskiego 650 tys. fr. i ułatwienie mu machinacji finansowych.



Dobry towar ma zawsze uznanie. Od lat 37 opinię solidności posiada obuwie **W. DOBRZYŃSKIEGO** obecnie po cenach b. przystępnych **CHMIELNA 18**

Proces morderców króla Aleksandra

PARYŻ, 16.11 (ATE). W Aix-en-Provence rozpoczyna się w poniedziałek proces trzech Chorwatów: Pospiszila, Rajic i Kralja, oskarżonych o współudział przy zamachu morderczym na króla Aleksandra Jugosłowiańskiego i ministra Barthou. Przy tej sposobności sądowni będą także zaoocznym znajdujący się w areście politycznym w Turynie Pawelczik i Kwaternik oraz zamieszkały w Austrii, pułkownik Percevicz.

Bezpośredni sprawca morderstwa, Keleman, jak wiadomo, zmarł w Marsylii krótko po dokonaniu zamachu. Rozprawa sądowa potrwa prawdopodobnie około 2-3 tygodni spowodu konieczności przesłuchania oskarżonych za pośrednictwem tłumacza. Królowa jugosłowiańska, która pierwotnie chciała występować jako oskarżyciel prywatny, zrezygnowała w ostatnim czasie ze swego zamiaru.

OSZCZĘDNOŚCI TYTONIU DAJĄ PATENTOWANE GILZY ZDROWATKI

15 WATA ALKALICZNA

NEUTRALIZUJĄCA KWASOŁO-KWASNE SKŁADNIKI DYMU TYTONIOWEGO

Stalowa 35, WARSZAWA 607

Egipt domaga się wycofania wojsk angielskich

LONDYN, 16.11 (PAT.). Premier egipski Nessim-pasza ogłosił enuncjację, tłumaczącą stan obecnych stosunków pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią. Enuncjacja ta zawiera szczegółowe sprawozdanie z rozmów, odbytych w ciągu ostatnich 8 miesięcy przez Nessim-paszę na temat konstytucji egipskiej z królem Fuadem, z Wysokim Komisarzem Wielkiej Brytanii Lamsonem oraz z przedstawicielami stronnictwa Wafd. Jak wyjaśnia Nessim-pasza, rząd egipski był za przywróceniem konstytucji z roku 1921, ponieważ Wafdyci domagali się tego. Ponadto sprzyjał temu król, którego rady zasięgnięto w kwietniu r. b. Natomiast rząd brytyjski przez Wysokiego Komisarza odradzał przywrócenia konstytucji. Zarówno premier, jak i Wafdyci uważali stanowisko rządu brytyjskiego za równoznaczne z bezwzględem veto.

tyjskiego notę w sprawie przywrócenia parlamentu egipskiego. Premier podkreśla, że w kwestii tej nie otrzymał jeszcze urzędowej odpowiedzi.

Sprawa ta została ponownie poruszona przez premiera egipskiego wobec Wysokiego Komisarza W. Brytanii w dniu 18 października. Nessim-pasza podkreślił wówczas, że chciałby dać narodowi egipskiemu sposobność wyrażenia solidarności z doniosłymi decyzjami, które w związku z obecnym kryzysem rząd egipski będzie musiał ewentualnie powziąć. Równocześnie premier wysunął wobec Wysokiego Komisarza żądanie przejęcia obrony Egiptu we własne ręce narodu egipskiego, dając tem samym wyraz powszechnego pragnienia narodu egipskiego, aby wojska brytyjskie zostały wycofane z granic Egiptu. Wreszcie, jak podkreśla Nessim-pasza, w swej enuncjacji, żądać on miał przystąpienia ze strony W. Brytanii do uregulowania całokształtu stosunków angielsko-egipskich celem umożliwienia zgodnego współdziałania obu krajów na rzecz wspólnych interesów. Według Nessim-paszy Wysoki Komisarz W. Brytanii, odpowiedział notą z 7 listopada, w której oświadczył co prawda, że rząd brytyjski usiłował będzie dać praktyczne dowody dążenia, do współdziałania angielsko-egipskiego, ale równocześnie zaznaczył, że do trwałego uregulowania całokształtu stosunków, W. Brytanii przystąpić może dopiero „w odpowiedniej chwili”.

Nessim-pasza podkreślił w swej enuncjacji, że wysłał następnie do rządu bry-

tanii notę w sprawie przywrócenia parlamentu egipskiego. Premier podkreśla, że w kwestii tej nie otrzymał jeszcze urzędowej odpowiedzi.

Premier egipski odparł następnie w zdecydowany sposób oskarżenia tych, którzy zarzucali mu, że był zawsze wobec W. Brytanii zbyt uległy. Zaprzeczając tym zarzutem, Nessim-pasza podkreśla, że ewentualne drobne koncesje poczynione przez niego, aby zaspokoić życzenia W. Brytanii, okazały się w znacznym miarze skompensowane przez skuteczne poparcie, jakie Egipt uzyskał od W. Brytanii w pewnych kwestiach o charakterze międzynarodowym. Premier egipski nie wyraża co prawda o jakiej kwestii chodziło. Naogół enuncjacja Nessim-paszy zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że rząd Nessim-paszy bynajmniej nie znajduje się w ostrym zatargu z partią nacjonalistów egipskich Wafd, lecz przeciwnie, że między Nessim-paszą a Wafdystami istnieje pewne współdziałanie, na rzecz solidarnego frontu egipskiego wobec Wielkiej Brytanii.

Wyniki wyborów Votum zaufania dla rządu Anglii Częściowa rekonstrukcja rządu

LONDYN, 16. 11. (PAT.). — Premier Baldwin udał się wczoraj wieczorem na week end do Chequers, aiy w spokoju powziął pewne decyzje, wynikające z rezultatów wyborów.

Wyniki te stanowią wielki triumf osobisty Baldwina i reprezentowanej przez niego polityki. Po raz pierwszy w historii współczesnego parlamentarizmu angielskiego ten sam premier i ten sam rząd otrzymuje w następującej bezprecedensowej kadencji tak olbrzymią większość.

Konstytucyjne zwyczaje angielskie nie wymagają przeto podania się obecnego rządu choćby nawet formalnie do dymisji. Żadna zbiorowa rezygnacja gabinetu nie nastąpi, a już tembardziej nie zachodzi potrzeba składania przez premiera jego uprawnień w ręce króla. Przeciwnie wynik wyborów jest potwierdzeniem woli społeczeństwa, aby premier obecnym na czele swego gabinetu kontynuował dotychczasowe kierowanie nawa państwa. Nie należy się przeto spodziewać nic więcej, jak tylko rekonstrukcji rządu, aby zapewnić powstałe po wyborach lukę. Premier Baldwin nie będzie brał nawet pod uwagę rekonstrukcji szerokiej, wychodzącej z założenia, że tego rodzaju rekonstrukcję przeprowadził w lipcu i że rekonstruowany gabinet uzyskał obecnie poparcie społeczeństwa, nie pozostaje mu przeto nic do zrobienia, poza uzupełnieniem luk.

Przedwzrostkiem wchodzi w grę pierwszy lord admiralicji i minister lotnictwa, obaj bowiem nie kandydowali do obecnego parlamentu. W chwili, gdy dotychczasowy minister lotnictwa Cunliffe Lister zdecydował, że nie będzie ponownie kandydował, oczekiwano powszechnie, że otrzyma on godność lorda i będzie kontynuował pracę na stanowisku ministra lotnictwa, zasiadając w izbie lordów. Narazie jednak niewiadomo, czy tego rodzaju decyzja nastąpi.

Minister marynarki i pierwszy lord admiralicji Eyres Monsell przed wy-

Budżet i nowe de'raty uchwalone przez Radę Ministrów

WARSZAWA, 16.11 (P. A. T.) — Rada ministrów na posiedzeniu dnia 15 b. m. zgodnie z zapowiedzią szefa rządu ustaliła ostateczne cyfry budżetowe dochodów i wydatków na rok 1936/37 i przyjęła cały budżet, całkowicie zrównoważony i ściśle realny.

Sumaryczna cyfra dochodów reprezentuje kwotę 2,237,171 tys. zł., cyfra wydatków wynosi 2,237,121 tys. zł., pozostaje więc minimalna nadwyżka dochodów w kwocie 50 tys. zł. Cyfra ostateczna jest więc pozornie większa po obu stronach budżetu, niż w preliminarzu na r. b. Pochodzi to stąd, że obecna konstrukcja budżetu państwowego jest inna, niż w r. b., mianowicie do budżetu włączone zostały organicznie fundusze które dotychczas reprezentowały gospodarkę pozabudżetową, jak fundusz budowlany, fundusz rozbudowy miast, państwowy fundusz drogowy, drogowy fundusz pożyczkowy, fundusz opłat studenckich, fundusz na rzecz szkół zawodowych i inne. Przy założeniu opanowania deficytu budżetowego i stworzenia jasnego przeglądu całej gospodarki finansowej państwa stało się koniecznością włączenie do budżetu sumami brutto i tych pozycji, które ściśle wiążą się z całym budżetem państwowym.

Drugą zasadą naczelną nowego preliminarza budżetowego jest zachowanie w nienaruszonej wysokości sum przeznaczonych na utrzymanie armii i siły zbrojnej. Wreszcie dla ministerstwa oświaty — zgodnie z zapowiedzianą tendencją rządu — zarezerwowano sumy dostateczne dla zachowania i wykonania obecnego programu prac. Ani jedna szkoła — z powodów budżetowych — nie będzie więc zagrożona, jak również zachowane zostaną w pełni etaty nauczycielskie.

Wreszcie należy podkreślić, iż pozycje na obsługę długów państwowych, emerytur i rent inwalidzkich zostały wstawione do budżetu w sumach, wynikających ze ścisłych obliczeń, co wymagało nieraz podwyższenia sum podstawowych, zawartych w dotychczasowych preliminarzach.

Znacznieszłej redukcji oszczędnościowej uległy budżety: ministerstwa skarbu, ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa sprawiedliwości, min. spraw wewnętrznych oraz wydatki rzeczowe i personalne wszystkich innych resortów. Natomiast w budżecie i w ustawie skarbowej zarezerwowane zostały dostateczne

sumy na akcje, związaną z popieraniem wytwórczości rolnej i z eksportem produktów agrarnych, z popieraniem ekspansji handlowej oraz na cele opieki społecznej i na cele zatrudnienia z t. zw. funduszu pracy, posiadającego odrębną osobowość i rachunkowość.

Na tem samym posiedzeniu rada ministrów — prowadząc obrady do północy — przyjęła szereg dekretów i zarządzeń, posiadających znaczenie budżetowe i gospodarcze.

Tak więc ustalono zakaz obciążania kredytem przyszłych budżetów bez pisemnej zgody min. skarbu, zahamowano kupno nowych środków lokomocji bez ścisłej i potwierdzonej konieczności, ograniczono wydatki na przesiedlenia pracowników państwowych, unormowano sprawę zatrudnienia równocześnie obojga małżonków oraz ustalono tezy do przyszłego rozporządzenia, normującego kumulację zarobków przez funkcjonariuszy państwowych. Wkrociło ograniczono i ściśniono prawa emerytalne ministrów i premierów oraz wydatkowanie pieniędzy publicznych na wydawnictwa i subwencje, niestosujące w bezpośrednim związku z zadaniami i funkcjami państwa.

Rada ministrów przyjęła projekty dekretów w sprawie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, podwyższając jego normy i kasując równocześnie t. zw. dodatek kryzysowy, następnie przyjęto dekret o obniżeniu odsetek od zaległości w daninach publicznych, o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych, o zaopatrzeniu inwalidów i b. szkarżców politycznych i o pomocy finansowej instytucjom kredytowym.

Od soboty, t. j. od dnia 16 b. m. podjęto w rządzie prace przygotowawcze do dalszej serii dekretów i rozporządzeń, które mają być uciwione pod koniec następnego tygodnia.

CZOPKI Hemorin KLAWE PRZY HEMOROIDACH CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Zmiana głównodowodzcego armią włoską

Król mianował gen. de Bono marszałkiem. Następcą zostaje marszałek Badoglio

RZYM, 16.11 (ATE). Na stanowisku głównodowodzącego w Airyce Wschodniej nastąpiła zmiana. Ogłoszony w tej sprawie komunikat urzędowy brzmi następująco: Z ponownym zajęciem Makal-le głównodowodzący wojsk włoskich w Airyce Wschodniej, generał de Bono, spełnił poruczone mu zadanie. Premier Mussolini wysłał do generała de Bono telegram, w którym zaznacza, że misję generała uważa za zakończoną oraz wyraża uznanie za wywiązanie się, wśród niezwykle trudnych okoliczności, z misji w sposób, zasługujący na wdzięczność całego narodu włoskiego. Na znak wdzięczności z powodu ponownego zajęcia i pacyfikacji okręgu Ligre król włoski mianował generała de Bono marszałkiem Włoch.

Następcą marszałka de Bono mianowany został szef sztabu włoskiego, marszałek Badoglio, który przed kilku tygodniami w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie kolonii, Lessona, dokonał inspekcji zajętych obszarów Abisynii.

LONDYN, 16.11 (ATE). Dzienniki wieczorne podają w niezwykle sensacyjnej formie fakt odwołania dotychczasowego włoskiego głównodowodzącego w Airyce Wschodniej, generała de Bono. „Evening News” nazywa odwołanie generała de Bono dymisją. „Star” utrzymuje, że w kołach dyplomatycznych w Rzymie zmianę na stanowisku głównodowodzącego uważają za dowód zmniejszającego się zaniepokolenia Włoch koncentracją floty angielskiej na morzu Śródziemnym, gdyż inaczej Mussolini nie byłby mógł zrezygnować z obecności marszałka Badoglio we Włoszech. „Evening Standard” wyraża się z wielkim uznaniem o ustępującym generale de Bono, twierdząc, że nikt inny nie mógłby poprowadzić akcji włoskiej w Abisynii z takim sukcesem, przy tak piętrzących się trudnościach.

Mac-Donald, oraz teki ministrów marynarki, lotnictwa, kolonii i wojny. Co się tyczy zapelnienia tych luk nowymi ludźmi, to przedwzrostkiem w grę wchodzi Winston Churchill, który wejdzie ma do rządu. Niewiadomo, jakie stanowisko Baldwin zechce Churchillowi zaproponować. Istnieją jednak możliwości, że Churchill wejdzie na miejsce Mac-Donalda jako prezes rady ministrów i że powierzona mu zostanie działalność skoordynowania wszystkich trzech resortów obrony narodowej. Poza tem awanse z obecnymi młodszych członków rządu otrzymać mają: główny kontroler stronnictwa rządowych w Izbie Margesson, oraz dotychczasowy podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu Duff Cooper, wreszcie mowa jest również o tem, że min. Eden otrzyma inny resort i za dotychczasowe stanowiska ministra dla Ligii Narodów zostanie wogóle zniesione. Wszystkie te zmiany będą prawdopodobnie dokonane przez premiera Baldwina w ciągu weekendu w Chequers.

Tardieu chce być niezależny

NICEA, 16.11 (PAT). B. premier Tardieu, znajdujący się w Mentonie, oświadczył, że wystąpił z „Alliance Democratique”, ponieważ nie zgadza się ze stanowiskiem tej grupy w ostatnich czasach, a także dlatego, że chce być niezależnym od wszelkich partii i organizacji politycznych.

Zasypany górnik

SOSNOWIEC, 16.11 (PAT.) W odkrywcę gólowej w Zagórz zasypany został podczas wydobywania węgla robotnik Broda. Ofiarę wypadku wydobyto z szybu. Doznał on jednak tak ciężkich ran, że wkrótce potem zmarł.

PRÓŻNE USIŁOWANIA

Chociaż system sanacyjny, w oparciu o nową konstytucję jeszcze panuje, to jednak okoliczności coraz wyraźniej wskazują na to, że dotychczasowy stan rzeczy utrzymać się dłużej nie może.

Państwo, jak wynika chociażby z oświadczeń rządu, znajduje się w ogromnych trudnościach i trzeba wielkiego wysiłku, aby im sprostać. Wysiłek ten musi być urzeczywistniony w ścisłym związku ze społeczeństwem, przy jego czynnej pomocy i poparciu, a już to samo przesądza o losach panującego systemu.

Dla tych wszystkich, którzy prowadzili walkę polityczną z sanacją i którzy mieli jasny pogląd na położenie oraz wyraźny plan działania, sytuacja obecna nie jest niespodzianką. Jest ona etapem rozwijającego się logicznie procesu, etapem nieuchronnym i przewidzianym. To też my, którzyśmy dźwigali na sobie niemal cały ciężar tej walki, wraz z odpowiedzialnością za jej wyniki, nie wpadamy obecnie w przesadny „twórczy niepokój”, a przeciwnie, prowadzimy z całym spokojem na dotychczasowych zasadach dalej nasze prace w kraju, zmierzające do realizacji narodowego programu.

Inaczej natomiast rzecz się przedstawia pośród tych, którzy już to przez wypadki zostali zaskoczeni, już to rozumieli dotychczasową walkę wyłącznie jako dorywcze manifestacje i manewry, obliczone na wewnętrzne tarcia w obozie rządowym. Koła te poczuły obecnie przypływ energii twórczej i zaczęły gorączkową pracę nad zorganizowaniem sił społecznych, mogących stać się podstawą rządu w chwili ostatecznej normalizacji stosunków politycznych w kraju.

Wysiłki te płyną z różnych pobudek i prawdopodobnie nie brak wśród nich pobudek najlepszych. Niemniej jednak wiele tych usiłowań nosi na sobie piętno zupełnego niezrozumienia sytuacji, w jakiej się znajdujemy.

Chodzi o to, że w ciągu dziesięciu lat ster walki, jaka toczyła się z systemem sanacyjnym, niemal niepodzielnie spoczywał w ręku Obozu Narodowego. Jemu również przypadły w udziale największe ofiary, jakie trzeba było w walce tej położyć. Tysiące narodowców przeszło przez więzienia, dziesiątki tysięcy straciło chleb, cały obóz traktowany był i jest w sposób powszechnie znany. Nie zmieniło to jednak ani na chwilę postawy obozu i nie złamało jego ludzi. Ta okoliczność wycisnęła na całej sytuacji obecnej bardzo znamienne piętno. Polega ono na tem, że wszystko, co może stanowić istotną i trwałą siłę polityczną w społeczeństwie, siłę, opartą ponadto o zaufanie i przywiązanie mas, znajduje się obecnie całkowicie w zasięgu wpływu Obozu Narodowego.

Jest to fakt oczywisty, który każdy z łatwością sprawdzić może wychyliwszy się poza rogatki Warszawy. Fakt ten, bez względu na to, czy się komu podoba, czy nie, stanowi pierwszorzędną zjawisk polityczną, które zadecyduje o przyszłych losach Polski.

Otóż koła, które, jak nadmieniliśmy, obecnie krzątają się gorączkowo przy likwidacji dzisiejszego stanu rzeczy, nie chcą faktu tego uznać. Wydaje się im, że za pomocą różnych politycznych manewrów i personalnych kombinacji, za pomocą mglistych hasel patriotycznych można naprawdę urządzić jutro Polski wbrew Obozowi Narodowemu i jego postulatowi. Pomyśleli takie opierają się na zupełnym niezrozumieniu istoty zjawisk politycznych.

Ruch narodowy, który dziś jest najsilniejszym i najgłębszym ruchem naszego społeczeństwa, nie jest zjawiskiem przypadkowym, wywołanym wyłącznie pracą jego organizatorów. Dlatego też ludzą się ci wszyscy, którzy mniemają, że można mu z powodzeniem przeciwstawić obecnie inny „ruch narodowy”, zaimprovizowany na beneficj chwili bieżącej. Sanacja próbowała już tej sztuki przed laty z

PO WYBORACH W ANGLJI

Wybory odbyte dn. 14 b. m., dały pełne zwycięstwo konserwatystom. W poprzednim parlamencie posiadali konserwatyści 454 miejsc, sprzymierzeni z nimi narodowi liberałowie (sir John Simon) — 38, a narodowi zwolennicy Partii Pracy (Mac Donald) — 13. Opozycja posiadała 102 miejsce (w tem Partja Pracy 59). Obecnie blok rządowy będzie miał około 420 miejsc, w czem konserwatyści około 380; blok opozycyjny będzie miał około 180 miejsc, w tem Partja Pracy około 150. Jest rzeczą znaną, że nie zostali wybrani b. premier Mac Donald i przywódca liberałów opozycyjnych, sir Herbert Samuel.

Partja Pracy uzyskała potrójną ilość mandatów w porównaniu z poprzednim parlamentem, zbyt mało wszakże, by dojść do władzy. Konserwatyści utracili około 80 mandatów, posiadają jednak znaczną większość w nowej Izbie, co zapewnia im rządy na czas dłuższy. W dodatku pchli się serwitutu w osobie p. Mac Donald, przyszły rząd może będzie nosił nazwę narodowego, będzie jednak całkowicie wyrazem polityki stronnictwa konserwatywnego.

Co spowodowało powodzenie tego stronnictwa? W pierwszej linii prawdopodobnie pomyślnie wyniki jego czteroletnich rządów, które się wyraziły w zrównoważeniu budżetu państwowego i w poprawie położenia gospodarczego. Na to szerokie masy wyborców są najbardziej wrażliwe. Nie bez wpływu była też sytuacja ze-

wewnętrzna. Konserwatyści znaleźli się w tem szczęśliwym położeniu, że mogli zadolnić zarówno tradycyjnych zwolenników przez stanowczą obronę interesów Imperjum, zagrożonych w Afryce i na morzu Śródziemnym, a także swych oponentów przez okazaną wierność Lidze Narodów.

Nas interesuje oczywiście przede wszystkim, jakie będą następstwa wyborów angielskich na terenie międzynarodowym? Najważniejsze jest to, że rząd konserwatywny odzyska swobodę ruchów, że nie będzie się potrzebował obawiać reakcji swej polityki zewnętrznej na stosunki wewnętrzne. Będzie mógł być bardziej stanowczy, lub bardziej pojednawczy. Nam się wydaje, że raczej nastąpi to drugie. Dlaczego? Dlatego — odpowiemy krótko — że Anglja nie jest gotowa do wojny. Ministrowie konserwatywni zdają sobie doskonale sprawę z tego, że ekspansja kolonialna Włoch stwarza nową zupełnie sytuację w Afryce i na morzu Śródziemnym, co — jak już tylokrotnie pisaliśmy — zagraża żywotnym węzłowym punktem Imperjum Brytyjskiego. Są też z pewnością zdecydowani bronić do ostateczności tego, co uważają dla swego kraju za istotne. Lecz — jak to przyznawały pisma konserwatywne i niektórzy politycy konserwatywni — Anglja nie jest przygotowana do wojny, wywołanie dziś wojny byłoby dla niej ryzykiem. Dlatego — jak sądzimy — wysunie się na plan pierwszy kompromis, w którego stosowaniu An-

glicy są mistrzami. Nie chcemy wcale twierdzić, że dojdzie rychło do kompromisowego a tymczasowego załatwienia zatargu włosko-angielskiego; sądzimy jedynie, że jest to możliwe. Oczywiście nie może być mowy o usunięciu całkowicie istniejącego zatargu, będzie on trwał lata i lat dziesiątki; to, na co patrzymy, jest dopiero początkiem tragicznego powikłania na morzu Śródziemnym. Lecz obydwie strony nie są dziś jeszcze gotowe do decydującej rozprawy, istnieje więc możliwość jej odłożenia...

Zwycięstwo wyborcze konserwatystów umożliwi im wejście na drogę przygotowywania się do wojny, umożliwi im intensywne zbrojenia zarówno na lądzie, jak i na morzu. Jest ciekawa ironja losu, w której wyraża się potęga żelaznych praw rządzących życiem człowieka na ziemi, — głosząc święte hasła Ligi Narodów, w imię ścisłego wypełniania jej wskazań, wprowadzi rząd angielski wzmoczone zbrojenia we własnym kraju. Gdy podmuch „rzeczywistej rzeczywistości” usunie mgły złudzeń pacyfistycznych, unoszące się nad Europą od lat piętnastu, wówczas zdziwionym oczom współczesnych ukażą się od stóp do głów uzbrojone i duchem wojowniczości przejęte narody europejskie. Trzeba poniechać myśli o wiecznym pokoju, szuka natomiast sposobów zabezpieczenia Europie długiego pokoju. Będą to sposoby zgoła inne, niż te, jakie proponują nam żyjący w złudzeniach ideolodzy genewscy.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

PRZEPROSINY W SANACJI?

Według twierdzenia p. Regnisa z „Naszego Przeglądu”, odbywa się w górnych sferach obozu sanacyjnego uzgadnianie poglądów i ambicji.

„Może w obliczu poważnych trosk odbywa się mocniejsze zespolenie obozu rządowego, zatarcie różnic subtelnych, które były częstokroć kwestją taktyki, które rzucono przez pułkowników słowa „kierseńczyzna” przeraziło obecnych władców. W każdym razie stwierdzić można ponad wszelką wątpliwość, że w chwili obecnej zostają wyrównane rachunki wewnętrzne w obozie, że docho-dzimy czasowo do przeprosin. Kto wie czy „Gazeta Polska” nie zostanie ponownie organem rządowym, chociażby na czas pewien”.

Czy „pułkownicy”, naprawiacze, konserwatyści i inne grupy sanacyjne przepraszają się, czy też kłócić się będą dalej, to rzecz obojętna. Rzeczą ważną jest natomiast, że kraj nie myśli o przeprosinach z żadną z tych grup. Kraj żąda od nich tylko jednego: by przestały go uzdrawiać i zbawiać. Ma ich dość.

PRAWDA O POLSCE W ORGANIE SANACYJNYM

„Kur. Por.” podaje uchwały drużyny parowozowych węzła kolejowego warszawskiego. Nie różnią się one wiele od ogólnego tonu żądań, jaki rozbrzmiewa dziś na wszystkich zebraniach urzędniczych. Znamienne jest tylko to, że organ sanacyjny, by utrzymać pozory obrońcy warstw pracowniczych, musi obecnie drukować uchwały, krytykujące ostro politykę rządów pomajowych. Czytamy w nich, że obietnice rządowe obniżenia kosztów utrzymania nie były nigdy dotrzymywane i że dzisiaj pracownicy państwowi nie wierzą w spełnienie tej obietnicy. Rezolucja domaga się dalej m. in.:

„Zaniechania zbędnych i luksusowych wydatków, obniżenia uposażeń dygnitar-skich do norm z roku 1933, skrócenia funduszy reprezentacyjnych, zaniechanie luksusowych i zbędnych inwestycji; Zaniechania potrącania z list płacy wszelkiego rodzaju rzekomo dobrowolnych składek, ofiar, danin, bez względu na ich cel i przeznaczenie oraz wprowadzenia w życie zasady, iż wynagrodzenie za pracę stanowi niesporna własność pracownika, której pod żadnym pozorem w drodze nacisku urzędowego obniżyć nie wolno”.

Wreszcie znajdujemy w uchwałach kolejarzy oświadczenie, że

„apel do współpracy i do poświęceń na rzecz dobra publicznego nie może odnieść należytego skutku dopóty, dopóki pracownikom państwowym nie zostaną przywrócone prawa obywatelskie i wolność sumienia obywatelskiego, oraz dopóki nie ustana wszelkie objawy nacisku, terroru, agitacji urzędowej, przeladowania za przekonania i protekcji politycznej”.

Nareszcie więc czytelnicy sanacyjnego dziennika dowiedzą się pośrednio, że w Polsce dzisiejszej przekonania są przesładowane, istnieje protekcja polityczna i odebrane zostały prawa obywatelskie...

Dotąd oficjalna doktryna sanacji głosiła, że w Polsce, po wytopieniu „partijnictwa”, panuje wreszcie prawdziwa wolność i prawo, poszanowanie przekonań i równość szans.

AMNESTJA

Niektóre dzienniki prowadzą żywą agitację za szeroką amnestją dla więźniów. Okazji dostarcza zapowiedź, że rząd wniesie już w grudniu do Sejmu projekt ustawy amnestyjnej. Najbardziej obchodzi wszystkich los więźniów politycznych, a zwłaszcza więźniów brzeskich, przebywających zagranicą. Amnestja winna — pisze „Czas” —

„przede wszystkim dotyczyć przestępstw, popełnionych z pobudek ideowych, np. politycznych czy narodowościowych. Darowanie kary złodzieom kieszonekowym nie da żadnego rezultatu — ani moralnego, ani politycznego. Natomiast uwolnienie z więzień ludzi, którzy w walce politycznej przekroczyli granice legalności, przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia tarc politycznych w kraju. Oczywiście niema reguły bez wyjątków. Wyjątki i to dość liczne muszą być przewidziane i w danym wypadku. Istnieją naprzykład przestępstwa polityczne, których celem jest zniszczenie Państwa Polskiego. Tych oczywiście amnestja nie może dotyczyć, bo oni nie uznają idei, w imię której amnestja jest stosowana”.

Patentowani humanitarysty, jak p. Rzymowski, p. Krahelska, p. Hulka-Laskowski, adwokat Ruff, domagają się szerokiej amnestji dla wszystkich możliwych kategorii więźniów, ale — jak „Czas” podkreśla — milczą o Berzie, milczą „o więzieniu nowego typu, jakie od rządów premiera Kozłowskiego istnieje w Polsce; o więzieniu administracyjnym, gdzie odsiaduje się karę, wymierzoną nie na mocy wyroku, a na mocy administracyjnego zarządzenia”.

Ukrainizacja cerkwi prawosławnej na Wołyniu

(Od własnego korespondenta)

LUCK, w listopadzie

Prasa narodowa niejednokrotnie omawiała już sprawę ukrainizacji cerkwi prawosławnej na Wołyniu, przesyłała odpowiednio czynnik urzędowe przed jej następstwami.

Z chwilą rozpoczęcia agitacji na rzecz ukrainizacji cerkwi bardzo znanym był fakt, że poczynania „Ukraińskiego Wołyńskiego Zjednoczenia”, grupy sanacyjnej (kierowanej przez kijowską emigrację ukraińską) na korzyść wspomnianej zmiany w cerkwi prawosławnej, spotykały się nie tylko z aprobatą, ale i poparciem miejscowych zwolenników Unda, jako też radykałów. Np. w powitaniu (jaki miało miejsce przed kilku laty) Episkopa Polikarpa, sprzyjającego nowemu prądowi w cerkwi, wzięli udział w Łucku tak sanacyjni Ukraińcy, jak i Undowcy i radykali. Członkowie tych samych obozów solidarnie demonstrowali też przeciwko metropolii Djonizemu w czasie obchodu jego jubileuszu w Ławrze Począjowskiej. I już wtedy zobaczyliśmy poraz pierwszy na Wołyniu skonsolidowany front ukraiński — dla celów zresztą zupełnie jasnych i wyraźnych.

Równocześnie w szeregi spokojnego dotychczas duchowieństwa prawosławnego, zaczyna wkraść się zawistna polityka personalna, która wnet wydaje rezultaty. Przede wszystkim następują kardynalne zmiany na ważniejszych stanowiskach w hierarchji kościoła prawosławnego na Wołyniu. Wyżsi duchowni zwolennicy dotychczasowego stanu w cerkwi zostają przenoszeni na mniej odpowiedzialne placówki, a ich miejsca zajmują świeżo „nawróceni” duchowni ukraińscy. Sekretarjat zaś konsystorza prawosławnego w Krzemieńcu obejmuje b. poseł z partji radykalnej Własowski. Ukraińcy, czując się na siłach i posiadając poparcie znanych miejscowych wyższych sfer urzędowych, rozpoczęli ży-

wą akcję na rzecz ukrainizacji drogą wieców, artykułami w swej prasie i t.p.

Następuje częściowe rozpolitykowanie się duchowieństwa, rzecz naturalna z korzyścią dla rozmaitych sekciarskich poczynań i ku zadowoleniu ukraińskich czynników wywrotowych. W międzyczasie prasa sygnalizuje o faktach nadwyraz przykrych i znamiennych. Otóż nieznanymi sprawcy nie tak dawno zamordowali skrytobójczo proboszcza prawosławnego w rówieńskim Taturze, znanego przeciwnika ukraińskich cerkwi prawosławnej. W innym znowu powiecie, a m. w kowelskim dokonano znowu zagadkowego zamachu na 72-letniego protojereja Ra falskiego, jak nas informują, również przeciwnika nowych prądów w cerkwi. Protojerej Rafalski został ciężko ranny, a jego żonę, która usiłowała go bronić, zamordowano. Chociaż od chwili tego zamachu upłynęło już kilka dobrych tygodni, opinia nie może dowiedzieć się o bliższych jego szczegółach.

A co dzieje się na wsi wołyńskiej? Tu już oddajemy głos sanacyjnej prasie czerwonej. W jednym z jej czasopism ukazała się dłuższa notatka p. t. „Zabójstwo na tle sporów o ukrainizację cerkwi pod Dubnem”. W notatce tej czytamy, że „wieś Załuże pod Dubnem była widownią wypadku, który wymownie świadczy o zaciętrzewieniu, panującym wśród ludności prawosławnej na tle walki o t. zw. ukrainizację cerkwi na Wołyniu. Ludność ukraińska na Wołyniu, zaznacza autor, podzie-

liła się na dwa zaciekle zwalczające się obozy. Z jednej strony stoją konserwatyści, kultuwjący z zamiłowaniem moskiewskie tradycje cerkwi prawosławnej, z drugiej zaś strony zwolennicy nowych prądów, wyrażających się zwłaszcza w dążeniu do zastąpienia starosłowiańskiego języka liturgicznego, mową ukraińską. Na tle rozbieżności poglądów na powyższe sprawy, — jak podaje wspomniane pismo — dwaj mieszkańcy Załuża, Fimiuk i Tymoszczuk tak ciężko pobili Afanazego Jarmoluka, że ten ostatni po kilku godzinach zmarł. Zabójcy zostali aresztowani.

A więc według wiadomości prasy sanacyjnej na wsi wołyńskiej panuje zaciętrzewienie wśród ludności prawosławnej na tle walki o ukrainizację cerkwi. Są już pierwsze ofiary tej walki. To wszystko co podajemy, stanowi tylko jedno z ogniw nieprzemysłanej, a tak reklamowanej, w niektórych odłamach prasy sanacyjnej, pro-ukrainofilskiej polityki na Wołyniu. Przed fatalnymi jej pociągnięciami stale ostrzegamy i ostrzegaliśmy kogo należy. Dlatego dziś możemy śmiało i ze spokojem sumieniem przytoczyć na tem miejscu znane przysłowie „kto wiatr sieje, ten burzę zbiera”. Gdzie, jak gdzie, ale na Wołyniu tego rodzaju niespodzianki i eksperymenty są wysoco szkołiwie, a dla państwowości polskiej na kresach conajmniej niepożądane.

J. M.

Przesilenie rządowe w Kłajpedzie

BERLIN, 16.11 (PAT.). Donoszą z Kłajpedy: Gubernator Kłajpedy Kurkauskas po wczorajszej rozmowie z prezydentem sejmiku, która nie dała

wyniku, powierzył misję formowania gabinetu Labrencowi, właścicielowi majątku Labrenciszki.

Labrenc przybył dziś do przywódcy frakcji niemieckiej Papendicka dla nawiązania kontaktu w sprawie utworzenia dyrektoriatu. Papendick oświadczył, że frakcja niemiecka uważa, iż osoba Labrencia nie może być brana w rachubę, gdyż zarówno jak poprzednio Borchertas reprezentuje on litewską mniejszość Sejmiku.

KRÓLEWIEC, 16.11 (PAT.). Prasa królewiecka podaje, iż w najbliższym czasie przewidziana jest zmiana na stanowisku gubernatora w Kłajpedzie. Następcą Kurkauskasa ma być podobno Marcin Iczas.

PARYŻ, 16.11 (PAT.). Poseł brytyjski w Rydze, Monson, przybył dziś do Kowna. Podróż jego stoi w związku z trudnościami politycznymi, jakie istnieją obecnie na terenie Kłajpedy. W związku z tem również i angielski chargé d'affaires w Kowne odbył ostatnio kilka konferencji w litewskim min. spr. zagranicznych.

wiadomym rezultatem. Podobny rezultat czeka obecnie tych wszystkich, którzy zechcą te próby ponowić, bez względu na to, przez kogo będą one podejmowane i formowane. Inaczej być zresztą nie może, gdyż chwila obecna wcale nie sprzyja improwizacjom. Wymaga ona sił istotnych, wyrastających organicznie z naszej rzeczywistości i z naszych potrzeb, sił wypróbowanych, zahartowanych w walce oraz świadomych celu, do którego prowadzić należy naród w tej ciężkiej drodze.

Państwo narodowe, jako forma rządu polski, jest dziś jedynym wyjściem z trudności i jedyną treścią polityczną, odpowiadającą potrzebie tej dzisiejszej fazy rozwojowej, w której naród nasz się znajduje. Pod tym wzglę-

Uciekła mi przepióreczka...

(Teatr Narodowy)

Od śmierci Stefana Żeromskiego minęło lat dziesięć. Od napisania przezeń komedji „Uciekła mi przepióreczka...” zaledwie jedenaście. Okres czasu niedługi, a przecież wystarczający, żeby z tej perspektywy widzieć fakt, nie ulegający wątpliwości: „Przepióreczka” należy do dzieł tej kategorii, które w literaturze narodowej pozostaną już trwale, które mi krzepić się i wzruszać się będą pokolenia, niezależnie od zmienności gustów i mody. W nierównym pod względem swej wartości, dorobku Żeromskiego, twórca ten trzeba zaliczyć do najdoskonalszych. Jest jednym z tych, dzięki którym naród staje się jakby większym, bogatszym duchowo, rozpoznając w nich, jak w zwierciadle, swoje oblicze psychiczne, swój ideał cywilizacyjny, swoją postawę moralną, odruchową i świadomą. Jednym z tych, w których — mówiąc słowami Mochackiego — „naród uznaje się w swoim jestestwie”.

Jakże głęboko chrześcijańskie, katolickie są te ideały cywilizacyjne polskie, które w „Przepióreczce” Żeromskiego znalazły swój wyraz! Chrześcijańskie w swej najbardziej podstawowej zasadzie, która każe wyżej stawiać ocalenie jednej ludzkiej duszy, aniżeli wielkie plany reformatorskie, mające nieść oświatę i dobrobyt całemu ogromnym polaciom kraju. „Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystkie światy zyskał, a na duszy swej szkodę podjął? Albo co za odmianę da człowiek za duszę swoją?” (Mat. XV 26). Tysiąc lat kultury katolickiej narodu, utraconej w instynktach, nakazał Żeromskiemu w taki sposób właśnie, irracjonalnie, rozwiązać konflikt wewnętrzny Przeleckiego, będącego równocześnie wędrem dramatycznym całego dzieła. A czyż nie chrześcijańskie również jest to unacochnienie miłości macierzyńskiej, ochraniającej rodzinę od rozbicia, prostującej to, co się było wykrzywiło?...

Polakiem też — do samego rdzenia duszy — jest autor „Przepióreczki”, gdy uwydatnia to, co w naszej tradycji życia publicznego jest najcenniejsze, ową sens historyj Polski stanowiącą mickiewiczowską *dobrowolność*, ideał dobrowolnej służby dla ojczyzny. Tę naczelną siłę twórczą naszych dzieł ukazuje Żeromski, jak ujawniła się w entuzjastycznej pracy w pierwszych latach po odbudowie Państwa, — w entuzjastycznym zbiorowym, któremu „czarodziej” Przelecki dał tylko możliwość wyładowania się, przybrania konkretnych, organizacyjnych kształtów.

Zapewne „można” „Przepióreczkę” wytknąć niejedną usterkę: przydługą nieco ekspozycję w pierwszym akcie, te lub inne nieprawdopodobieństwa w sytuacjach i dialogach. Ale wszystkie niedociągnięcia wynagradza — i jakże szczerze! — czysta, polska atmosfera

dzieła, która rzeźwi i koi duszę, oczyszcza i uszlachetnia.

„Uciekła mi przepióreczka...” — w całym nastroju swym, sposobie ujęcia, klimacie, jest czymś tak określonym lokalnie, tak narodowym, że jej urok dla nie-Polaków bodaj czy zdołałby być zrozumiały. Pierwsza trudność: tak przełumaczyć na obcy język tytuł komedji powtórzony w końcowych słowach Przeleckiego, taki swojski tak pozabawiony patosu, a jednocześnie tak — w zestawieniu z treścią sztuki — wzruszający! To wyrzeczenie się patetyczności jest w tym wypadku tytułowym znamienne: twórca „Popiołów” tak częstokroć skłonny do retorycznej rozlewności, tak radujący się bogactwem swojego słowa — w „Przepióreczce” najpotężniejsze efekty artystyczne wydobyla właśnie prostotą. Proszym stylem pisał chyba jedno tylko dzieło: wspomnienie o Adamie Żeromskim...

Przedstawienie „Przepióreczki” wypadło — pod każdym względem — bardzo dobrze. Wszyscy, młodzi zaś zwłaszcza, powinni śpieszyć, korzystając ze sposobności, że dane im było oglądać p. Juliusza Osterwę w roli Przeleckiego.

Oczywiście, bieg czasu robi swoje. Artysta nie ma już dziś owej młodzieńczości, którą czarował, w teje samej kreacji na premierze przed zgorądziesięciu laty. Ale sztuka jego aktorski jeszcze się wydoskonalili, osiągając wprost nieprawdopodobne szczyty mistrzostwa. Każde słówko, każdy gest

przemysłane są najstarannie, w najdrobniejszych szczegółach; nie tu przypadkowego, improwizowanego, nieświadomego. Jest zadowoleniem estetycznym — bardzo wysokiego gatunku — podziwianie tej umiejętności, która przez najwyższą świadomość artystyczną, przez *maximum* wirtuozeryj stwarza wrażenie całkowite, i najbardziej naturalnej bezpośredniości.

P. Modzelewska, jako Ewa Smugoniowa, raz jeszcze wykazała, iż jest artystką wysokiej rangi, p. Domaniak rolę ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Stanisława Wojciechowskiego (W czasach, gdy gołność Naczelnika Państwa piasłował Józef Piłsudski, zarówno Przelecki, jak wszyscy młodzi tego współpracownicy, nie organizowali jeszcze „kursów wakacyjnych”, ale, najprawdopodobniej, pełnili służbę wojskową na froncie). Jeśli więc w ogóle, w dekoracjach sztuki, chciano zaznać czy moment, w którym rzecz się dzieje, należało w tym względzie dbać o zgodność z historią...

Post scriptum. Akcja „Przepióreczki” rozgrywa się, oczywiście, przed przewrotem majowym, dlatego też oficjalny portret, na oficjalnym miejscu w izbie szkolnej, winien być wizerunkiem ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Stanisława Wojciechowskiego (W czasach, gdy gołność Naczelnika Państwa piasłował Józef Piłsudski, zarówno Przelecki, jak wszyscy młodzi tego współpracownicy, nie organizowali jeszcze „kursów wakacyjnych”, ale, najprawdopodobniej, pełnili służbę wojskową na froncie). Jeśli więc w ogóle, w dekoracjach sztuki, chciano zaznać czy moment, w którym rzecz się dzieje, należało w tym względzie dbać o zgodność z historią...

JAN KEMBIELIŃSKI.

Filharmonja Warszawska

Szósty koncert symfoniczny

Na czele naszych filharmoników stanął w piątek Emil Cooper, przed szeregiem lat kapelmistrz Opery Maryjskiej w Petersburgu, później dyrektor teatrów operowych w Rydze i Chicago, obecnie przebywający stale w Paryżu p. Cooper jest znany w Warszawie z sezonów ubiegłych, kiedy to kilkakrotnie prowadził koncerty symfoniczne, zdobywając uznanie i sympatię publiczności.

Kunst kapelmistrzowski p. Coopera cechuje rzadko spotykana doskonałość proporcji w zastosowaniu wszystkich czynników, które składają się na idealny typ dyrygenta. Silny pierwiastek czysto muzyczny łączy się z techniką kapelmistrzowską, naprawdę świetną, zlewając się w jedno ze zdumiewającą równowagą. Podobnie dobry smak, obcy wszelkiej manierze i przesadzie, wiąże się ze sztuką operowania efektami dynamiki i polifonii, nie dając przeważi żadnemu z tych czynników. Tak samo wielki, iście młodzieńczy — mimo siwiejących włosów — temperament nigdy nie narzuca się ani muzyce, ani słuchaczom w sposób dokuczliwy. Można tedy powiedzieć, że sztuka kapelmistrzowska Coopera jest doskonałym wzorem harmonij zamierzonej, ich realizacji i środków technicznych.

P. Cooper w programie swego pierwszego koncertu (w przyszły piątek p. Cooper wystąpi raz jeszcze) umieścił — zwyciężając paryskim — liczny szereg dzieł o większych rozmiarach i formach. Zwycięsko kroczący przez fale dziesięcioletniego chaosu stary J. S. Bach reprezentowany był organową Passacaglią C-moll w tran-

skrypcji orkiestrowej Goedicke'go. Dalej słyszeliśmy symfonję H-moll Borodina, jednego z najmocniejszych kompozytorów rosyjskich epoki przed rewolucyjnej. Dzieło o rysach i liniach surowych, czyste i szlachetne w założeniu ideowym, owoc pracy muzyka, zamkniętego w sobie, symfonia obok walorów pięknych (początek dzieła, część trzecia, fragmenty finału) ma w sobie coś zimnego; element pesymizmu (nie znikający całkowicie nawet w Scherzo), który odsuwa nieco słuchacza od autora.

Piękną istotnie muzykę w przepięknym wykonaniu dał nam p. Cooper wykonując poemat symfoniczny C. Franck'a „Eros i Psyche”. Ostatnim numerem orkiestrowym była suita Ravela ze znanego baletu „Daphnis et Chloé”.

Solistą wieczoru był Włodzimierz Horowitz, jeden z najbardziej sławnych i cenionych na Zachodzie pianistów, z Rosji sowieckiej pochodzący. P. Horowitz stał się gwiazdą na firmamencie paryskim przed mniej więcej dziesięćmi laty; zasłynął jako nadzwyczajny wirtuoz, wybitny wykonawca dzieł Liszta. Z Paryża sława Horowitza rozeszła się po całym świecie; dziś jest to artysta o marce najprzedniejszej.

W Warszawie słyszeliśmy Horowitza raz jako wykonawcę trzeciego koncertu Rachmaninowa, ostatnio zaś jako odtwórcę koncertu Czajkowskiego. Na podstawie wykonania tego dzieła w piątek postaramy się zanalizować talent Horowitza.

Uderza w nim pierwiastek wirtuozowski miary naprawdę nieposzwedniej. W potęgę tonu (o brzmieniu metalicznym), w rzadko spotykanej technice (zwłaszcza oklawowej), w blasku interpretacji i swobodzie wyrażania się dźwiękami, jest u Horowitza coś, co się nazywa potocznie demonizmem. Jest to siła niewątpliwa; a siła imponuje i ujarzma. Rzecz tedy prosta, że w Warszawie, tak samo jak wszędzie, Horowitz gra swą zrywa burzę oklawową i ściąga tłumy do sali, które do pewnego stopnia hipnotyzuje.

Gdybyśmy podeszli do Horowitza od innej strony, głęboko muzycznej, to ocena talentu jego byłaby o wiele mniej gorąca. Nie przeczuwamy bowiem w tym wirtuozie zdolności skupiania się duchowo w stopniu wyższym, potrzebny namprz. dla odtwarzania Beethovena. Ale w grani: ach koncertu Czajkowskiego Horowitz przedstawia się jako tytan fortianianu, któremu trzeba wybaczyć i drobne lapsusy (zapewne przypadkowe; cz. II i tempa niesłychanie szybkie (final)).

Słowo jeszcze należy się p. Cooperowi za wyjątkowo piękne prowadzenie partii orkiestrowej w koncercie Czajkowskiego. Takiego ujęcia nie słyszeliśmy już bardzo, bardzo dawno.

W. SZELIGA.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Świętochowski i „złoty wawrzyn”. — Redakcja „ABC” otrzymała następujący list od Aleksandra Świętochowskiego: Szanowny Panie Redaktorze.

Dowiaduję się z gazety Pańskiej, że Akademia Literatury ma mnie również obdarzyć swym znakiem honorowym oraz że w prasie upominano się o „krzywdę”, wyrządzoną wielu pominiętych w tym zaszczyt. Ponieważ ja tego „złotego wawrzynu” nie przyjmę, pozostaje przeto jeden jego egzemplarz nieużytkowny, którym można ozdobić kogośkolwiek, najbardziej czującego się pokrzywdzonym.

Łącząc wyrazu szacunku

A. Świętochowski.

Gołotczyzna, 14 listopada 1935 r. Dodac należy, że nie tylko Świętochowski odmówił przyjęcia „wawrzynu”. Odmówiły również inne osoby, wśród których, są też profesorowie uniwersytetu.

Defraudant odznaczony „Wawrzynem”. — W „Słowie” wileńskim czytamy m. in. taką rewelację W. Charkiewicz: „Jest w długim wykazie współczesnych bohaterów literatury jedno nazwisko którego dźwięk budzi na gruncie wileńskim głośnie echa i wskrzesza w pamięci niemilą historję sprzed kilku laty. Zdemaskowano wówczas amatora książek, zajmującego w społeczeństwie dość znaczne stanowisko. Bibliofilów do specjalizował się w bezwrotnym wypożyczeniu książek z bibliotek. Książki wileńskie wędrowały do Krakowa i tam były sprzedawane, jako rzadkie okazy, bo w grę wchodziły przeważnie t. zw. „białe kruki”. Sprawa się wykryła, wybuchł skandal, osobiście „bibliofil” z Wilna się ułot-

rowały do Krakowa i tam były sprzedawane, jako rzadkie okazy, bo w grę wchodziły przeważnie t. zw. „białe kruki”. Sprawa się wykryła, wybuchł skandal, osobiście „bibliofil” z Wilna się ułot-



Działła nadzwyczaj odświeżająco.

Produkt tylko firmy **HENRYK ŻAK** POZNAŃ 1167

nił... Dziś jest jednym z pierwszych których ozdobił wawrzyn literacki. Akademia Literatury stwierdza, że zasługi tego pana wobec literatury polskiej są wielkie, — ba! — są wręcz niezwykłe!... Istotnie kompromitacja niezwykła.

25-lecie śmierci Lwa Tołstoja. — Z okazji zbliżającej się 25-letniej rocznicy śmierci Lwa Tołstoja, leningradzki Instytut Literacki przy Akademii Nauk ZSRR urządza wystawę obrazów i prac graficznych związanych tematycznie z życiem i twórczością wielkiego pisarza.

O POLSCE ZAGRANICĄ

Cześć o Skoczylasie. — Czasopismo grafików czeskich „Hollar” publikuje w ostatnim numerze obszerny artykuł dr. M. Tretera o twórczości Władysława Skoczylasa, oraz przynosi szereg reprodukcji dzieł Skoczylasa.

KONKURSA MUZYCZNA

50-lecie krakowskiego chóru Akademickiego. — Jubileusz 50-lecia Krakowskiego Chóru Akademickiego zakończył się koncertem w sali Starego Teatru o programie bardzo bogatym i urozmaiconym. W koncercie wzięli udział zarówno obecny zespół Chóru Akademickiego, jak i dawni jego członkowie, w trzech odrębnych zespołach. Wszystkie 4 zespoły popisywały się osobno.

KONKURSY

Konkurs na 25 stypendiów im. Jana Stano. — Min. W. R. i O. P. ogłasza konkurs na 25 stypendiów im. Jana Stano po 400 zł. każde na rok szkolny 1935/36 dla uczniów wyższych klas państwowych gimnazjów i szkół zawodowych zasadniczego typu stopnia licealnego w Warszawie. Prawo ubiegania się o te stypendja przysługują niezamężnym, wzorowo uczącym się, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego z zachowaniem pierwszeństwa dla należących do rodziny Stano. Podania należy składać do Min. W. R. i O. P. (Al. Szucha 25) do

Polska w repo:tażu niemieckim

Publicysta niemiecki Henryk Koitz wydał w krótkim czasie dwie książki, dotyczące Polski: „Männer von Pilsn” i „Am Rande Europas. Tagebuchblätter polnischer Reisen”. (Ostatnia wydana we Wrocławiu w roku bieżącym nakładem Kupfera).

PODRÓŻE REPORTERA KOITZA

Autor obędzał, jak twierdzi, kilkakrotnie Polskę i opowiada swoje spostrzeżenia barwnym językiem w fantastyczny, przenośny, zapożyczony od pisarzy ruchu narodowo-socjalistycznego z Moellerem von der Bruck na czele. Mapa Polski na okładce pierwszej raz od roku 1919 nie zawiera zaznaczenia na niej granic dawnego zaboru niemieckiego, co nie przeszkadza autorowi mówić zaraz na pierwszej stronie o „bezsensownej konstrukcji wschodniej Europy” w traktacie wersalskim, przyczem pozostawia się czytelnikowi swobodę domysłu, co mianowicie wydało się autorowi bezsensowne. Kilkanaście wierszy dalej dowiadujemy się, że nowe Niemcy uświadomiły sobie ponownie „prastare niemieckie zadania na wschodzie”.

Zakopane, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kraków, Lwów — oto pierwsze etapy podróży autora w poludniowo-

wej Polsce. Później był na Wołyniu na Polesiu, w ziemi wileńskiej, w Łodzi i Warszawie. Pobyt u lekarza opozycjonisty, u którego mieszka w Zakopanem, daje mu sposobność do ciekawych uwag o narodowe demokracji w Polsce. Później uświadamia sobie, że przebywając w Polsce, „jest na krańcu Europy, bo Rosja to już nie Europa. W dalszą podróż „po prastarych śladach niemieckich ciągów chłopskich” udaje się autor z wieloznacznym cytatem z Moellera na ustach, że „die preussische Erde liegt unter unentschiedenen Himmeln”; widocznie wędruje z nimi.

POCHLEBNE SĄDY

„Ad captandam benevolentiam” znajduje autor słowa gorącego entuzjazmu dla osoby i czynów Marszałka Piłsudskiego, oraz dla wojska, surowo krytykuje politykę carów i ślady ich panowania w ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, znajduje słowa uznania dla Polaków jako przedmurza chrześcijaństwa, podziwia piękno przyrody i architektury, których fotografiami — bez tytułów — upiększa swą książkę, sław nasyłych poetów i muzyków i — rzecz dotąd niesłychana — przyznaje wzajemne

wpływy na siebie sąsiadujących ze sobą Niemców i Polaków.

KWESTJA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Ale autor idzie przeciw „prastaremi śladami niemieckich ciągów chłopskich”, których pono było mniej, niż się megalomanji narodowej może wydawać, a ponieważ pozatem wędruje pod pruskiem niebem Moellera von der Bruck, „dwoi mu się bezustannie w oczach! Wszędzie widzi Niemców i niemiecką (w Krakowie nawet austriacką) kulturę, zaś pokręcone pruskim dźwięki żargonu prowadzą go do rozstrząsania kwestji żydowskiej na każdej niemal stronie książki. Ponieważ nadto z radością wszędzie wita Rusinów, tak białych, jak i czerwonych, wy-dawać się może, że w Polsce mieszkają tylko Niemcy, Żydzi i Rusini, z dodatkiem Litwinów. Tak, na ziemiach „obcych narodów wyrosły dwie najpoważniejsze strażnice Polski, Wilno i Lwów! — nie gniewacie się, nie zaprzeczam Wam do nich prawa! Skolonizowa!ście tę ziemię, więc macie do niej prawo; wszak i nasz Fryderyk kolonizował: kolonizowali nasi świetni rycerze między Łabą a Odrą”.

Niestety! musimy zrezygnować z zaszczytu braterstwa broni z różnymi Niemcami, Geronami i Fryderykami, choćby nam groziło niebezpieczeństwo, że

pan Koitz zaprzeczy nam praw do Wileńszczyzny i Wołynia, i choć mówi tak pięknie i barwnie o nadłabskiej i „fryderykańskiej” kolonizacji, którym chciał by nieomal nadać tak pokojowe znaczenie, jak zaślubiny Jadwigi z Jagiellą.

O pokrewieństwie szczepówem między ludami prusko-litewskimi i polskimi nigdy nie słyszał, natomiast czasem wspomina o „bratniej kłótni” między Polakami i Rusinami, doradzając zgodę, aby w następnej chwili mówić o Rusinach znów, jako o obcym narodzie. Pozwała nam nawet „sub rosa” na eksperymentalną politykę wobec białoruskiej ludności, bo „wiele drzazg takich przedpadło między Łabą a Dnieprem! Gdzież się podzieli Polanie, Wendowie, Prusowie?” Autor nie domyśla się, że m. ecz germański umieścił ich w grobie, lub wysłał, jako niewolników nad Morze Śródziemne; nie były to nawet „drzazgi”, lecz liczne ludy, które zostały w bezwzględny sposób wyteplone, iak poinformowałyby autora kroniki średnowieczne „ego własnych kompatriotów”.

PROPAGANDA W BARWIE POETYCKIEJ

Poetycko nastrojowe ubarwienie bojowych hasel niemieckiej propagandy, występujących w jaśniejszej skórcie jest ciekawą cechą książki Koitza. Wciąż duma, deklamuje, marzy... A tymczasem

obiera „górnolaski lud” z prastarego języka Piastów, klasyfikuje go jako lud bez przynależności narodowej, który może pozyskać, kto chce. Dalej wszystkie dobrodziejstwa kultury pochodzą od Niemców. Polska jest kraem narodowo mieszanym, z olbrzymią przewagą Rusinów, Żydów, Niemców. Polska jest krajem wybitnie rolniczym, zdającym tylko do produkcji rolniczo-leśnej; przemysł źle postawiony, właściwie tylko rawadza i psuje strukturę gospodarczą Polski (Gessler — Osteuropa - Institut). Rezultat: Polska, biedna jak żebrak (Chojnom, nędzemu przedmieściu Łodzi „wstrząśnięty” autor poświęca cały rozdział) nie da sobie rady z problemami społecznymi bez „fermentu” niemieckiej imigracji, zwłaszcza chłopskiej, której, powinna stworzyć idealne warunki i rozwoju, szczególnie niemiecko-narodowego na podstawie idealnej reformy rolnej, głównie na słabo zaludnionych Kresach Wschodnich, gdzie idealni osadnicy niemiecy w idealnej zgodzie z Rusinami i kilkoma Polakami będą bronić granicy Polski przeciw europejskiej Azji, reprezentowanej przez Sowiety; wtedy Polska stanie się wzorem dla całego świata, jak należy traktować Niemców.

Wolelibyśmy mniej marzycielsko usposobionych reporterów

DR. KAZIMIERA JEZOWA

Więś pod sztandarem narodowym Imponujące manifestacje w okręgu częstochowskim

(Od własnego korespondenta)

Częstochowa, w listopadzie

Więś dzisiaj gromadnie zaciąga się w szeregi Obozu Narodowego. Wypadki ostatnich trzech miesięcy, a w szczególności wymowa „młoczącego plebiscytu” doskonale została pojęta przez szerokie rzesze ludu wiejskiego, któremu wynik wyborów do ciał ustawodawczych w dniu 8 września b. r. przywrócił wiarę we własne siły i wzbudził nieograniczone zamianie do Obozu Narod. jako organizacji, mogącej mimo stawianych przeszkód i utrudnień wykonać w całym kraju polecenia swoich władz. Ten szacunek dla organizacji i jej władz objawia się w entuzjastycznych wprost powitaniach delegatów zarządu powiatowego, czy okręgowego na wszelkich zebraniach na wsi, na których liczba uczestników jak na wiejskie stosunki dochodzi do cyfr imponujących.

Dowody tego mamy na uroczystościach wręczenia proporców poszczególnym komitetom Stronnictwa Narodowego na wsi. Każda taka uroczystość staje się świętem dla całego obwodu, do którego dana wieś należy. Z okolicznych wiosek odległych nieraz po 10 i więcej klm. ściągają w czwórkach koła, członkowie, a nawet sympatycy Obozu Narodowego, by wziąć udział w uroczystości, która zawsze przemienia się w żywiolową manifestację.

W listopadzie okręg częstochowski miał już 4 takie uroczystości, z których żadna nie liczyła mniej uczestników niż 2.000 osób. Wręczenie proporców odbyło się w Dietrznikach, Pankach, Łaszewie i Praszce. W każdej z tych miejscowości na wręczenie koła proporców, ściągający sąsiadnie koła w czwórkach, stanęły do wspólnej zbiórki i razem z orkiestrą na czele pomaszcerowały do kościoła, a po nabożeństwie powróciły na plac zbiórki, gdzie uroczystość zakończono przemówieniami delegatów, powiatowego lub okręgowego zarządu.

Do imponujących należy zaliczyć uroczystość wręczenia 6 proporców w miejscowości Szyszków, w dniu 10 b. m. Proporce otrzymały koła Strojec Rasochy, Gasza, Skotnica, Brzeziny k. Praszki i Praszka. Z proporcami przyjechały delegacje z Wielunia, Komornik i miejscowego koła w Szyszkowie. Razem w uroczystości tej wzięło udział ponad 3.500 osób. Zbiórka naznaczona na godz. 9, potem odbył się przegląd kotami. Przegląd dokonał prezes zarządu powiatowego w Wieluniu kol. Walerjan Nurkiewicz Następnie po odczytaniu przyjeździe 2 delegatów z Częstochowy, a godz. 10,30 wyruszył pochód z orkiestrą na czele do odległego o 4 klm. kościoła w Praszce. Za wsią maszerujący natknęli się na oddział policji, który zażądał rozwiązania pochodu motywując to brakiem zezwolenia ze starostwa na urządzenie pochodu. Wobec tego zarządzone pójście lawą do Praszki. Po nabożeństwie, na którym podniósł przemówienie wygłosił ks. Kawalec, czwórkami, już bez przeszkód ze strony policji pochód wrócił do Szyszkowa, gdzie na łące, (bo nie było takiego wó-

wórza, gdzieby można pomieścić uczestników) odbyło się zebranie, na którym przemawiali kolejno: prezes zarządu powiatowego w Wieluniu Walerjan Nurkiewicz, delegaci z Częstochowy i działacze miejscowi. Po przemówieniach dokonano dekoracji 21 zasłużonych dla ruchu narodowego członków. Wieczorem urządzono zabawę dla miejscowej ludności.

Podkreślić należy, że w obwodzie Praszka ruch narodowy trafia na specjalne trudności bo ponieważ obwód leży w pasie granicznym, dostęp tutaj utrudniony mają prelegenci i każdorazowo muszą uzyskać zezwolenie ze starostwa na przebywanie w pasie granicznym, co niezawsze się udaje, a za nieposiadanie takiego zezwolenia grozi 14 dni aresztu, o czym wiedzą z praktyki prelegenci z pasa granicznego, którzy niejednokrotnie odsiadywali owe 14 dni, nie zdążywszy nawet jednego zebrania zrobić. Mimo tych trudności, ruch w pasie granicznym rozszerza się w dalszym ciągu, obecnie już dzięki pracy działaczy miejscowych.

H-skł.

Komunalna Kasa Oszczędności now. Warsz.

Warszawa, Zgoda 7 K. K. O. Pupilarne bezpieczeństwo

Gmach własny

lokali i wkład.

23.507.856 zł. wkładów — 34.712 księżeczek

Obrót roczny 120 milionów zł. — Godziny czynności 8½ rano — 7½ popoł. (bez przerwy). Tajemnica wkładów ustawowo zastrzeżona. Książeczki im. enny, na okaziciela i za hasłem. Pożyczki pod zastaw watorów, na hipoteki i weśle. R-ki czekowe Skartonki — gratis. Zgoda 1 (róg Złotej).

Z CAŁEGO KRAJU

CHOJNICE

Awanturni i bójka na wiecu niemieckim. — Odbyło się publiczne zebranie członków i sympatyków Zjednoczenia Niemieckiego (Deutsche Vereinigung). Duża sala hotelu Engla zapelniała się ludźmi, wśród których przeważała młodzież z konkurencyjnej „Jungdeutsche Partei”.

Zagał wiec ziemianin Rohde z Głanowa, przewodniczył fabrykant W. Schulz z Chojnic. O działalności „Deutsche Vereinigung” mówił właściciel tartaku Stein-

hilber, któremu kilkakrotnie przerywano przemówienie. Na dany znak z różnych stron posypały się zgłoszenia i inne przedmioty, co wywołało popłoch wśród zebranych. Rozległy się przeraźliwe piski kobiet. Dopiero, kiedy pewien uczestnik zebrania zaapelował do godności bo ówki „młodoniemieckiej”, nieco się uciszyło. W dyskusji zabierali głos przywódcy „Jungdeutsche Partei”.

Pod koniec wybuchła znowu awanturna na sali, która zamieniła się w krwawą bójkę. Pobitych zostało dwóch członków „D. V.”; jeden z rannych otrzymał silny cios w głowę łepem narzędziem tak że stracił przytomność, silnie krwią brożąc. Innemu odgryziono palec. Było także na miejscu walki kilku leżących, rannych.

KATOWICE

Rozwiązanie zebrania wolnomyslicieli w Katowicach. — Zebranie Polskiego Związku Myśli Wolnej w Katowicach, zwołane pod przewodnictwem inż. Tadeusza Michejdy, zostało dnia 7 listopada b. r., rozwiązane przez przedstawiciela władzy policyjnej, który stwierdził, że dyskusja nad referatem redaktora Oichy dotyczyła się w kierunku antypaństwowym. Nie jest to pierwszy wypadek podobnych wystąpień, jak konstatują niekiedy uczestnicy zebrania, którzy na nie przybywali z ciekawości, celem zaznajomienia się z duchem panującym wśród wolnomyslicieli. Ze zdziwieniem stwierdzono, że w powyższych zebraniach wolnomyslicieli brali udział funkcjonariusze państwowi, jak np. kierownik szkoły i wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Zajchowski, p. Krahelska, b. inspektorka pracy i szereg innych osób. Udział urzędników w ruchu wolnomyslicielskim, nieraz o nastawieniu komunistycznym, musi wywołać wielkie zdziwienie. Nawet nie stał im na przeszkodzie fakt, że obrady odbywały się niejednokrotnie w języku niemieckim. Na zebraniach oczywiście przeważnie byli Żydzi.

Władze polskie, które w ostatnim czasie miały już sposobność zajmowania się sprawą wolnomyslicieli, niewątpliwie bli-

żej przypatrzą się agitacji, która pod płaszczykiem „wolnej myśli” propaguje dążenia wrogie państwu polskiemu, wciągając w swe szeregi także urzędników. (KAP)

LESZNO

Straszna zbrodnia kłusowników. — Kłusownicy dokonali strasznej zbrodni na osobie 19-letniego syna łowczego nadleśnictwa Kąkolowo p. Kurkiewicza Bernarda.

Po północy rozległy się w okolicy rewiuru Nowy Dwór strzały, wobec czego udał się w tym kierunku Bernard Kurkiewicz wraz z polowym Walentym Świątiskim. W pewnej chwili natknęli się oni na trzech kłusowników, za których wiązaniem bażantów. Prawdopodobnie pierwszy podszedł do kłusowników polowy Świątiski, do którego oddał sprawy trzy strzały, raniąc go ciężko w rękę. Świątiski odskoczył za drzewo.

Dalsze strzały skierowali kłusownicy w stronę Bernarda Kurkiewicza raniąc go śmiertelnie, poczem zbiegli. Wszelka pomoc okazała się daremna i Bernard K. zmarł wkrótce, nie odzyskawszy przytomności.

Na miejsce straszego morderstwa zjechała policja. Aresztowano pięciu osobników, w których podczas konfrontacji rannego polowego Świątiski rozpoznał kłusowników. Nazwiska kłusowników ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. Zbrodniarze strzelali z parabellum i browningu, a do polowania mieli lekkie karabinki sportowe. Ś. p. Bernard Kurkiewicz padł od pięciu strzał w brzuch i serce.

PABJANICE

Śmierć dziecka i służące przy rozpaleniu w piecu. — W godzinach wieczornych straż ogniowa została wezwana do pożaru w domu przy ulicy Piaskowej 3. Jak się okazało, płonął mieszkaniec wiejskiego Makusza. Służąca 28-letnia Regina Michalska trzymając na ręku 4-letnią Małgorzatę Makuszonę, rozpałała ogień w piecu. Dziewczynka była tak nieostrożna, że aby podsyć słaby płomień wylała z butelki benzynę.

W tym momencie nastąpił gwałtowny wybuch Michalska i dziecko w jednej chwili stanęły w płomieniach. Nim nadbiegła pomoc, służąca straciła przytomność i upadła wraz z dzieckiem na płonąca podłogę. Pożar ugaszono. W stanie beznadziejnym służąca i dziecko przewieziono do szpitala, gdzie obie ofiary zmarły.

ZAKOPANE

Tragiczna katastrofa przy budowie kolejki. — Przy budowie kolejki linowej, na szczyt Kasprowy zerwała się lina od wózka, którym jechało 6 robotników na szczyt.

Wskutek wypadku jeden robotnik poniósł śmierć na miejscu, 4 zaś odniosło ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala w Zakopanem. Jeden robotnik zginął. Poszukiwania za zaginionym trwają. Rany odniosło także kilku robotników, którzy znajdowali się na miejscu wypadku.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

poleca znane ze swej dobroci
obiady
bezmiesne
kawę białą ze śmietanką
mleko zsiadłe i t. p.

Zjazd b. ułanów lwowskich ochotników z lat 1918-1920

(Od własnego korespondenta)

Lwów, w listopadzie.

W dniu 11 listopada b. r. odbył się we Lwowie liczny zjazd samoradnie sformowanych oddziałów „Wilków” — „Łotnego oddziału karabinów maszynowych” i „Tatarów” oraz dyonu karabinów maszynowych M. O. A. O. z r. 1920, z pamiętnych lat wojennych 1918 — 1920.

O godz. 8 min. 30 zebrał się uczestnicy zjazdu na cmentarzu Obrońców Lwowa, gdzie Mszę św. odprawił ks. kan. Poleśław Grudziński, były kapelan ułanów lwowskich a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. mjr. Władysław Zak. Po uroczystościach na cmentarzu zebrał się uczestnicy w świetlicy 40 p. p., gdzie odbyła się akademija żałobna, na której przemawiał dr. T. Nittman, rotm. w st. sp., b. dowódca „Łotnego oddziału karabinów maszynowych”, poczem artysta Strachocki wygłosił wiersz p. t. „Meldunek” Uczestnicy zjazdu wzięli następnie u-

dział w defiladzie na pl. Halickim go-czem zgromadzili się przed szkołą im. ską im. Żółkiewskiego, z której wyruszył pierwszy ochotniczy oddział ułanów w dniu 3.11.1918 r. w obronie Lwowa. Na murach tej szkoły ufundowana została tablica pamiątkowa, oraz Krzyż Obrony Lwowa.

Do zebranych przemówił na pierw naj- Antoni Rozwadowski, który dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poczem dr. Lesław Węgrzynowski imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa nadał sobie Krzyż. Zabrał głos następnie inż. Tadeusz Krynicki, mjr. rez., b. dowódca „Wilków”, poczem w pięknych słowach przemówił dyrektor szkoły Helena Inicka, która oddała nadany Krzyż Obrony Lwowa w opiekę hułca szkolnego. W imieniu hułca szkolnego przejął Krzyż w opiekę w góraczych słowach ucz. Dan. Orłowska. Po przemówieniach dr. Węgrzynowski udekorował Krzyżem czterech oficerów: mjr. Dzieduszyckiego, rotm. Kochanowskiego i rotm. Lasotę, — oraz ś. p. młk. Filipowicza na ręce obecnej na obchodzie wdowy. — Rotm. Nittman udekorował 16 ochotników i tyłu mjr. Krynicki.

W czasie obiadu żołnierskiego na dżamo honorowa odznac „Wilka” obecnemu wielkiemu artyście Ludwikowi Solskiemu.

W pięknej uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz tłumnie zebrana publiczność.

W godzinach popołudniowych odbyło się ukonstytuowanie się Koła b. Ułanów lwowskich jako samodzielnego związku kombatanów dla tych wszystkich, którzy należeli do wymienionych powyżej formacji ochotniczych. Zawiązana „Bractwa Pomoc” wytknęła sobie jako cel zająć się sprawami tych kombatanów, których los rozproszył po kraju i którzy nie mają własnego pułku macierzystego i potrzeby gromadzenia się przy sposobności świąt pułkowych i są wogóle pozbawieni możliwości oparcia się o swoją formację macierzystą. Wieczorem odbyły się zebrania towarzyskie poszczególnych formacji.

W związku z 17-tą rocznicą niepodległości odbyły się we Lwowie obchody staraniem organizacji, trzy przedstawienia w teatrze oraz nabożeństwo, odprawione w bazylice przez ks. biskupa dr. Baziaka.

Po nabożeństwie odbyła się defilada na pl. Halickim. Już wcześniej przed jej terminem zajęły plac i sąsiednie ulice nieprzeliczone tłumy publiczności. Z trybuny, ustawionej u wylotu ul. Halickiej defiladę odebrali: insp. gen. Rómme, biskup ks. dr. Baziak, wicegubernator Sochański, gen. Czuma i prez. Drojanowski. Wśród licznie zebranego korpusu oficerów zwracał uwagę kapitan - lotnik - polski, Kasuo Tanikawa, odbywający obecnie staż przy pułku lotniczym w Skniłowie.

Przesunęły się tedy liczne formacje wojskowe. Czoło defilady tworzył Ułani Jazłowieccy, entuzjastycznie witał dalej dziesiąta postawą zdobyli ogólnie uznane kadeci, których kompanie defilowały z nadzwyczajną sprawnością. Podkreślenie doskonale prezentowały się kompanie piechoty z oddziałami karabinów maszynowych i służby łączności, baterje lekkiej i ciężkiej artylerji, zwłaszcza małe zwinne a śmigłe tankietki, które w dwu trójmurnach defilowały we wzorowym rytmie. Nad placem przeleciała eskadra samolotów, sformowana w trójki w liczbie 15 aparatów. W końcu przemarszowały liczne oddziały P. W. Licznie zebrana publiczność gorąco witała defilujące oddziały wojskowe.

Po zastępkach wojskowych przesunęły się liczne związki kombatanckie, oraz organizacje zawodowe. Serdecznie i życzliwie witała publiczność delegacje gniazd kolekcji ze sztandarami.

Bardzo miernie przedstawiali się przegląd młodzieży sanacyjnej, ugrupowanej w trzech korporacjach oraz w Legii Młodych. Dziwić się wprost należało z korporacje te o tak niske ilościowo przedstawiającym się zespole ważyły się na występ publiczny. Pozatem o wiele więcej niż arcyrytmicznie przedstawiali się Legii Młodych złożony zaledwie z kilkoma członkami. Pod tego adresem ze strony publiczności padały mocno krytyczne uwagi.

ŁÓDŹ
KRAWATY, BIELIZNĘ, BONZURKI,
GALANTERJĘ MĘSKĄ
poleca firma
Henryk Soodenkiewicz
Piotrkowska 128 867

ZE LWOWA

Co grają w teatrach?

Teatr Wielki: Niedziela godz. 20-ta „Rewizor z Petersburga”.

Teatr Romantyczny: nieczynny.

Repertuar kin:

Apollo: Księżniczka czardaszką.
Casino: Sen nocny letnie.
Chimera: Piekło i tyg. Foxa z Abisynji.

Grażyna: Malowana zastawa.
Kopernik: Bengali.
Marysienka: Bengali.
Pan: Audencja w Ischl.
Pax: Św. Franciszek z Assyżu.
Raj: Dwie Joasie.

Stylowy: To lubia mieć czynni i rew a.
Świt: Weronika, z Fr. Gaal.

Adres oddziału lw. „Warszawskiego

Dziennika Narodowego: ul. Koralnicka 2, tel. 236-42.

Nagrody dla art. - malarzy. — W związku z zamknięciem wystawy p. n. „Nowa generacja”, zorganizowanej staraniem Czerwonego Krzyża, komisja art. pod przewodnictwem prof. Podlacha rozdzieliła nagrody, które otrzymali pp. Władysław Krzyżanowski i prof. Wł. Lam, oraz malarz żydowski Menkes.

Psy uratowały budżet gminy m. Lwowa. — Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, która — zgodnie z sanacyjnym sposobem rządzenia — zbiera się nader rzadko, radni zostali poinformowani, że dn. 22 b. m. odbędzie się uroczystość 15-lecia nadania miastu orderu „Virtuti Militari”. Następnie po kilku uchwałach drobnych dłuższą dyskusję wywołała kwestia opłaty za psy. Wniasek komisji i finansowej, referowany przez r. Höllindera, szedł po linii utrzymania dotychczasowych opłat, t. j. 20 zł. od pierwszego psa poko owego, 40 drugiego i 60 trzeciego. Pierwszy pies łańcuchowy ma być woiny od opłaty.

Ponieważ kilku radnych domagało się obniżki tych opłat, jeden z wiceprezydentów wygłosił gwałtowną polemikę w obronie równowagi budżetu. Gmina straciłaby wskutek obniżki opłat za psy 40.000 zł., co tak przemówiło radnym do przekonania, że uchwalili wniosek referenta.

Aktem wdzięczności miasta dla ś. p. bryg. Maczyńskiego była uchwała przemianowania ul. Murarskiej na ul. Czesł. Maczyńskiego. Ponadto postanowiono przemianować ul. Głęboka na ul. im. Leona Pińskiego, a to z okazji 50-lecia pracy naukowej uczonego i profesora lwowskiej Wszechnicy.

Na zakończenie dokonano podziału miasta na okręgi opiekuńcze, oraz wybrano delegatów rad do Woj. Komisji Turystycznej, do izrealickiej kasy ubogich do kuratorium im. Mrazka i Jabłonowskie oraz do rady nadzorczej Muzeum Przem. Artystycznego. Z Narodowego Klubu radnych do tej ostatniej instytucji wszedł dr. Marij Janelli.

Tragiczny wypadek w szkole. — W szkole powszechnej im. Marij Konopnickiej przy ul. Wielkiej 10, wydarzył się tragiczny wypadek.

Wołowicz spadł z drabiny z wysokości zaledwie pół metrowej, ucz. Zbigniew Ledwin, liczący 9 lat, a uderzywszy głową o podłogę, doznał wstrząsu mózgu i wieczorem zakończył życie. Chłopczyk był synem właściciela składu opału, edynakiem, w szkole wzorowym. Jak mówi ze strony rodziny zmarłego chłopca, nie zawołano do niego po wypadku lekarza, lecz polecono kilku chłopcom odprowadzić go do domu.

Tragiczna śmierć chłopca wywołała w całej szkole przygnębienie i żal. Władze szkolne oraz policyjne podjęły dochodzenia, celem wyjaśnienia okoliczności, wśród których nastąpił wypadek.

Napad dwu rabusiów na nauczycielkę. — Na powracać wieczorem ul. Grochowska nauczycielkę seminarialną, p. Anielę Wierzbicką napadli dwu rabusiów ulicznych, z których jeden wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 150 zł. i papiery osobiste. Sprawcy, korzystając z ciemności, zbiegli bez śladu.

Ucieczka niebezpiecznego furjata. — Gospodarz Ilo Niemirowski z Dunowa przywiózł do Lwowa niebezpiecznego furjata, Franciszka Dorczaka celem umieszczenia go w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie. W drodze do tego Zakładu furajt zbiegł na ul. Zamarynowskiej i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Jesień okres zarębien

Sok czosnku z marką F. F. jest naturalnym środkiem stosowanym przy niezbyt ostrzeżeniu, artretyzmie, reumatyzmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego w Łomży

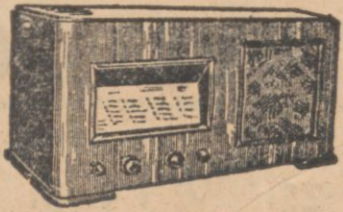
Dnia 10 listopada odbył się w Łomży zjazd Stronnictwa Narodowego. Od rana z różnych stron powiatu ciągnęły rzesze członków Stron. Narod. pieszo i furmankami i o godz. 12-tej zaczęła się wypełniać sala Domu Katolickiego; przed rozpoczęciem zebrania wszystkie miejsca siedzące były zajęte, a także członkowie Stronnictwa Narodowego wypełnili wszystkie przejsia. Liczono, że liczba członków, przybyłych na zjazd przekroczyła 1200. Zjazdowi przewodniczył prezes zarządu powiatowego Odachowski, który powitał przybyłych na zjazd wiceprezesa zarządu głównego Str. Narodowego T. Bieleckiego i prof. Staniszkisa. Na początku zebrania przewodniczący wezwał zebranych do uczczenia

pamięci tych, którzy słożyli swe życie za ideę Wielkiej Polski.

Referat o położeniu politycznym i obowiązkach członków Stronnictwa wygłosił dr. Bielecki; przemówienie jego było kilkakrotnie przerywane oklaskami słuchaczy. Sprawy organizacyjne omówił prof. Staniszkis. Zebrani uchwalili domagać się przeprowadzenia nowych wyborów samorządowych. Pod koniec zebrania dokonano dekoracji odznaka Stronnictwa Nar. przeszło 300 najczyniejszych członków.

Po zebraniu odbyła się odprawa kierowników z całego powiatu. Zjazd powiatowy wykazał dalszy rozwój ruchu narodowego w Łomżyńskiem; odbyciu Zjazdu nie przeszkodziło osadzenie w więzieniu sekretarza Stronnictwa J. Strzeleckiego.

INFORMATOR FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH



Sprzedaż najnowszych odbiorników
TELEFUNKEN typ **AMBASADOR**
 ORAZ
TELEFUNKEN typ **„SPECIAL”**
 GOTÓWKA, DOGODNE RATY

BIURO TECHNICZNE „PROTOS”
 WŁ. TADEUSZ DZIERŻEK
 Warszawa, ul. Pierackiego Nr. 18. Tel.: 624-22 i 274-16

NOWOCZESNE PAROWE
Zakłady Mleczarskie JULJAN CHARAZIŃSKI
 Warszawa, Krochmalna 73a. Telefon 278-66.

Dostarczają masło wyborowe oraz mleko gwarantowanej jakości w butelkach kapslowanych i na miarę. **Zalecane przez lekarzy**

Zakłady wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne

MEBLE

nie należy kupować solidnie. Polecamy tylko nieco droższe od tandetnych, lecz solidne o pięknych liniach: sypialnie, gabinety, jadalnie, saloniki, poczekalnie, najróżnorodniejsze; wykintne fotele klubowe, nowoczesne tapczany higieniczne, oraz tapicerskie, piękne kuchenki lakierowane, mebelki gięte ceny najniższe fabryczne. Urządzamy kawiarnie, kluby, pensjonaty.

NOWY-SWIAT 30
 ST. RADELICKI róg Pierackiego

PRZODUJE RECZNE OBUWIE
J. RĘDZIŃSKIEGO
 WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA RÓG MONIUSZKI

POLECAMY
 Obuwie męskie, damskie i dziecięce, kalosze, deszczówki i śniegowce, pończochy



KONFEKCJA

KONFEKCJA MĘSKA
 STALE NOWOŚCI —
 NAJNIŻSZE CENY —
Adam Ziemski
 Warszawa Marszałkowska 106.

BIELIZNA, POŃCZOCHY
 TRYKOTAŻE, KRAWATY
 REKAWICZKI
F. B. BIELICKI
 Nowy Świat 7. Marszałkowska 61
 Ceny niskie. Ceny niskie

SUKNIE, PŁUŻKI, KOMPLETY
 mundurki i palta dziecięce
 poleca
WŁ. SĄDOMSKI
 Elekoralna 25
 tel. 254 61
 wia o ns. staliła w Ducha

KRAWCY

WYKINTNE KRAWIECTWO
L. BOSZ
 D A M S K I E
 Roboty kuśnierskie
 Wierzbowa 2.

PRACOWNIA KRAWIECKA
 MĘSKA -- DAMSKA.
 ROBOTA SOLIDNA I B. TANIA
ŚL. MIĘTKA, Jerozolimska 27 m. 9
 Tel. 9.99-24.

S. PROSIŃSKI
 S-to Krzyska 26 tel 2-85-09
 poleca: Garnitury, palta jesienne, zimowe, futra w różnych jakościach, burki, kurtki i inne.
 Przyjmujemy bony Kupców Polskich

WYKINTNE KRAWIECTWO MĘSKIE
J. Skubiszewski
 ZŁOTA 8 I piętro front
 Tel. 524-91

MASZYN DO SZYCIA

Maszyny do szycia znanej dobroti „KASPRZYCKIEGO” tanio bo skład fabryczny Warszawa Marszałkowska 153 w podwórzu (przy Saskim Ogrodzie)

MEBLE

MEBLE W WIELKIM WYBORZE gotowe i na zamówienia
MORAWSKI
 Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

MEBLE wykonane solidnie z najlepszych materiałów
Z. PIETRUSZEWSKI
 CHŁODNA 19.
 Ceny niskie życzącym spłaty.

MEBLE WŁASNEJ WYTWÓRNI gotowe i na zamówienia. CENY NAJNIŻSZE
NOWY ŚWIAT 12

MEBLE SYPIALNIE, STÓŁKI, GABINETY SOLIDNE — TANIO
KOJEWSKI
 JEROZOLIMSKA 27 m. 9
 Łoż. od 1896

MEBLE J. Fogiel
 NOWY ŚWIAT 54. BIAŁOLECKA 6.
 Poleca meble gotowe i na zamówienia Wyrób własny. Ceny fabryczne.

MEBLE SKŁAD FABRYCZNY **B. PRZYBYŚZ**
 NOWY ŚWIAT 34
 Poleca meble gotowe i na zamówienie CENY FABRYCZNE DUŻY WYBÓR

APTECZNE ARTYK.

SKŁAD APTECZNY I PERFUMERIA
Bracia SZAMOTULSCY
 Warszawa Nowy Świat Nr. 21
 Telefon 646-45

KUPI SZ NAJTANIEJ
W SPÓŁCE
WŁÓKIENNICZEJ
 wł. Fr. Nawara S-cy
 BRACKA 13, TEL. 9-25-38
 płótna, bieliznę pościelową, stołową i osobistą, wełny sukniowe, koldry, pledy, flanelę, welwety.

BIŻUTERIA

BIŻUTERIA I ZEGARKI



JAN WOLSKI
 Warszawa, Nowy Świat 61, tel. 595-51
 Instytucjom na spłaty. Własna pracown.

ARMATURY PAROWE I WODNE

POMPY I KOMPRESORY DO RÓŻNYCH CEŁÓW
PURY WODOCIĄGOWE I KANALIZACYJNE
 WODOMIERZE I FILTRY DO WODY
WANNY I PIECE KAPIELOWE
 Hammerliński i Falde, Jerozolimska 11

SUKNIE WIECZOROWE PŁASZCZE Najnowsze kreacje Stanisław SKWARA i S-ka Bracka 10

JAN LEWANDOWSKI Warszawa, Marszałka Focha 12. Tel. 226-38.
 Izdykatory Mahak do maszyn parowych i silników. Analizatory „Mono” i „Duplex - Mono” do spalania. Armatura do maszyn i kotłów parowych. Pompy wszelkiego rodzaju.

BIELIZNA

Kapelusze ost. fasony, koszule, trykotaż, pyjamy, szlafroki bonjourki, parasolki męskie i damskie oraz koldry i bieliznę pościelową na sezon jesienno zimowy poleca:
 Wytwórnia i magazyn
JÓZEFA JARKIEWICZA
 Złota 45 róg Sosnowej.
 hart. Ceny fabryczne. detal

BIELIZNA, KRAWATY
 REKAWICZKI, PARASOLKI
F. SCHLAGER
 Marszałkowska Nr. 117.

BIELIZNA MĘSKA
 ORAZ KONFEKCJA
G. WASZCZUK
 Plac Trzech Krzyży 18

BLAWATY

WEŁNY, JEDWABIE, BAWELNA, KOLDRY
PELAGJA SMÓLSKA
 MARSZAŁKOWSKA 6

FOTOGRAFICZNE ARTYKUŁY

NAPRAWA
 aparatów fotograficznych
 lornetek, piór wiecznych i ołówków
E. KRZYŚKO
 Warszawa, Mazowiecka 3. Tel. 608-00

FUTRA

FUTRA NOWE wszelkie przeróbki
B. GRYGO
 Mokotowska 45 tel. 841-57
 Wykintna robota Ceny przystępne

KAWIARNIE

SIM SZTUKA I MODA
 KRÓLEWSKA 11
 Codziennie wieczorem koncert lub dancing. Wystawa malarstwa, rzeźb, grafiki, sztuki stosowanej.

KAPIELOWE ZAŁ.

ŁAŻNIA - KAPIELE
„DIANA”
 Warszawa, Chmielna 13
 Czarna 8-22. Czwartki łaźnia dla Pań.

KILIMY

TAPCZANY, FIRANKI, KILIMY
 ceny niskie, dogodnie warunki.
„ARAS” Antoniewicz
 Widok 8. Tel. 292-48.

Suknie jedwabne wełniane
 OSTATNIE NOWOŚCI
 Ceny najniższe
 Poleca „ANTOINETTE”
 Plac 3 Krzyży 14 m. 9
 tel. 9.60-30

Suknie wełniane, i balowe oraz duży wybór dziecięcych i szkolnych ubrań
J. Rybczyńska
 Warszawa, Elekoralna 13
 Wykonanie solidne. Ceny umiark.

KRAWATY

Krawaty na sezon zimowy najtaniej sprzedaje, odświeża używane, pracownia
ST. ŁAGOWSKIEGO
 Marszałkowska 123 m. 2. front 1 p.

KANGARNY I SUKNA

SUKNA BIELSKIE
 S. FORSZTETER i S-ka
 Warszawa, Marszałkowska 96
 tel. 9-64-78
 za okazaniem niniejszego **10%** zniżki

KAPELUSZE

WARSZTAT KAPELUSZNICZY
WITOLDA ADAMSKIEGO, Złota 21
 ODŚWIEŻA KAPELUSZE MĘSKIE
 Ceny niskie.

MATERJAŁY WEŁNIANE

Zakłady Przemysłowe
ROMANA ŻUROWSKIEGO
 w Lesz zkoie woj. Lwowskiego



NOWOŚCI!
 Materiały wełniane na ubrania męskie, kostiumy i palta damskie, od zł. 15. — Pledy, kocy, dery, burki, kurtki.

Skład Fabry. **L. BOSZ** Wierzbowa 2
 Przyjmujemy bony Spółki Towarowej Kupców Polskich

MLECZARSKIE ZAKŁADY

MLEKO pełne sterylizowane 10%
ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana niezastąpiony artykuł odżywczy i wzmacniający organizm dla dzieci i starców.
 PRZETWORNIĄ
S. CHARAZIŃSKI
 Warszawa, Śliska 6/8. Tel. 5-82-42.

OBUWIE

J. KOTYŃSKI Krak.-Przedmieście 10 m. 4
 MAGAZYN OBUWIA
 DZIECIĘCEGO I DLA MŁODZIEŻY
J. Bocheński i Fr. Raczek
 Warszawa
 Nowy Świat 1 (przy pl. Trzech Krzyży)

OPTYCY

MAGAZYN OPTYCZNY
Ryszard Łęczyński
 MARSZAŁKOWSKA 65

MAGAZYN OPTYCZNY
ADOLF STRAUS
 Warszawa, Marszałkowska Nr. 109.

PIORA WIECZNE

Waterman'a
 PIÓRA WIECZNE
 nowe modele
 ceny
 fabryczne
ST. WINIARSKI
 Warszawa, Nowy - Świat 53

PARASOLE

WYTWÓRNIĄ PARASOLI
 męskich i damskich
I. GOSTKIEWICZ
 Kredytowa 5 Telefon 297-18

MEBLE GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE ADAM JASZCZOŁT FABRYKA I MAGAZYN ŚNIADECKICH 10 tel. 8-09-85.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1887.

WSKAŹE CI POLSKIE ŹRÓDŁA ZAKUPÓW

PRZYPOMINAMY O PRAKTYCZNYCH UPOMINKACH GWIAZDKOWYCH Z ZAKŁADU ZEGARMISTRZOWSKIEGO



PŁOTNA SKŁADY.

SKORZANA GALANTERJA

TAPCZANY

WAFLE

WOZKI DZIECIĘCE

PŁÓTNA

ścierki, ręczniki, obrusy koce, koldry, bielizna pościelowa, fartuchy i t. p. bardzo tanio poleca SKŁAD WYROBÓW WŁOKIENNICZYCH **wł. L. SZCZUBIAŁ** ul. Bracka 18 tel. 516-02 Warszawa

TOREBKI DAMSKIE, GALANTERJA SKORZANA, WALIZY, NESESERY **J. Kuczmierowski** 108, MARSZAŁKOWSKA 108 (róg Chmielnej)

TAPCZANY HYGIENICZNE, tapicerskie kozetki poleca wytwórnia **E. Pietruszewski** Nowogrodzka 36 Ceny niskie Zyczącym spłaty

WAFLE NA TORTY PRALINOWE OPLATKI I CIASTKA WAFLOWE poleca **f. W. Czerniawski**

Niedoścignione w jakości w ó z k i **„SUPERIOR”** **E. HERMAN** MŁYNARSKA 19, tel. 534-25 Założ 1882 r.

UBIORY MĘSKIE

J. ORZECHOWSKI SYN PALTA, GARNITURY SPECJALNY DZIAŁ ZAMÓWIENI 5TO KRZYSKA Róg Szkolnej tel. 530 09

WŁÓCZKI I WELNY

NAJLEPSZE WŁÓCZKI I WELNY do robót ręcznych POLECA: **I. FILIŃSKI** Warszawa, N. Świat 32, róg Pierackiego Marszałkowska 153 - Marszałkowska 74 Marszałkowska 127 m. 1 NAUKA ROBÓT BEZPŁATNIE

POPIERAJĄCE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W INFORMATORZE FIRM CHRZEŚCIJANSKICH

POGRZEBOWE ZAKŁADY

Dbałością urządzenia uroczystego pogrzebu, zaufaniem klientów cieszy się najtańszy ZAKŁAD POGRZEBOWY **P. W. ŁOPACKIEGO** Plac Zamkowy Nr. 15, telefon 6.75 06. Filja Plac Trzech Krzyży Nr. 14, tel. 9.88-05 (czynna cała doba) załatwiają sumiennie i taktownie pogrzeby, przewozy i ekshumacje zwłok w kraju i zagranicą. Wielki wybór z własnych fabryk, trumien metalowych, sosnowych i dębowych, oraz fabryczny skład wianków metalowych. Własnych 10 karawanów samochodowych i 6 karawanów konnych Wyczerpujące kosztorysy i informacje bezinteresownie 477

SPORTOWE PRZYBORY

NARTY — ŁYZY — BUTY UBIORY SPORTOWE w pierwszorzędnym gatunkach NAJTANIEJ w SKŁADNICY PRZYBORÓW SPORTOWYCH Zofii Uhmowej, Żórawia 3. Prosimy obejrzeć.

SZKŁO

J. Dudała Marszałkowska 104, tel. 506-01 Szkło, porcelana kryształ i różna galanteria krajowa i zagraniczna — LUSTRA, szyby, szlifiernia szkła, podł. wnia luster ul. Widok 26 tel. 634-07

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH uczniowskich oraz przepisowe mundurki dla uczennic poleca

FR. RĘKAWEK ul. Elektoralna 47, tel. 543-66.

MATERJAŁY NA UBRANIA

Wybór Materjałów Angielskich i Bielskich poleca **C. KRAWCZYŃSKI** Marszałkowska 134

Wielka wyprzedaż mebli gwarantowanych, na cenach bardzo niskich w f. MEBLODOM Marszałkowska 104 (naprzeciw dworca) tel. 206-29

Pogrzeb ś. p. Władysława Rosy

W sobotę, dn. 16 listopada, odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Rosy.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło o godz. 2-iej po południu z prosektojum przy ul. Ciałubińskiego. Kondukt pogrzebowy posuwał się w powadze i młoteczku, czwórkami. Prócz rodziny zmarłego, szło w kondukcie około półtora tysiąca osób, przeważnie akademików i robotników. Kondukt przebył ogromną drogę przez całe miasto, most Kierbedzia, na Bródno.

Na cmentarzu przemawiało dwóch mówców: akademik i robotnik. W przemówieniach tych podniesiono, że ś. p. Rosa zginął na posterunku.

W czasie pogrzebu zwracała uwagę duża ilość skonsygnowanej policji.

Po pogrzebie paruset studentów tramwajami przybyło na Krakowskie

SZKOŁA KUCHAREK

Polski Związek Zaw. Chr. Służby Domowej Wydaje dobre, zdrowe, na świeżym maśle — mięsne i jarzkie

OBIADY GOSPODARSKIE

od godz. 1-iej do 5-iej z 2 dań — zł. 1,25 (w abonamencie 10 obiadów zł. 12), z 3 dań — zł. 1,50 (w abonamencie 10 obiadów zł. 14). I. Kredytowa Nr. 14, tel. 663-28. II. Al. Jerolimski Nr. 30, tel. 589-88 III. Senatorska Nr. 18, tel. 273-06. (Plac Teatralny dom PP. Kanoniczek) 709

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa.)

Wczoraj, w 2-gim dniu ciągnięcia II klasy 34-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane główniejsze padły na numery następujące:

- Zł. 10 000 na nr. nr.: 94485 112679
- Zł. 5.000 na nr.: 86767
- Zł. 2.000 na nr. nr.: 100291 116412
- Zł. 1.000 na nr. nr.: 107359 175662 187472 192834
- Zł. 500 na nr. nr.: 18262 32383 38855 53035 58529 67507 78738 90235 189213 190995
- Zł. 400 na nr. nr.: 623 35611 62114 65200 67773 94510 1160 157018 158157 173603 182115
- Zł. 250 na nr. nr.: 13824 15257 66147 68764 74586 97776 101869 122382 122468 122735 124312 124222 125750 141190 142592 153893 163826 172532 177110
- Zł. 200 na nr. nr.: 3673 3872 5973 8762 16331 18768 34234 43979 49015 50134 50334 50782 55046 56503 58771 65506 68562 72688 91998 107806 115505 123061 129038 144668 145449 174254 177040 176770 187707 193343

Przedmieście. Część z nich udała się na Uniwersytet, usuwając zeń Żydów, reszta w kilku grupach krążyła po mieście, wznosząc okrzyki. W niektórych sklepach żydowskich na Krakowskim Przedmieściu, Nowym Świecie, Chmielnej i Marszałkowskiej, wybito szyby.

Straszne skutki nadużycia alkoholu Spadł ze schodów, ulegając pęknięciu czaszki

Lektor domu przy ul. Twardej 39, Wacław Raczkowski, wychodząc z mieszkania, zauważył na parterze leżącego mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć nieznanego wskutek pęknięcia czaszki. Po przejrzeniu papierów denata, okazało się, że jest to 31-letni Wacław Sokołowski, lokator tegoż domu, urzędnik w wydziale instalacji gazowni (Kredytowa 3). Z przeprowadzonego przez policję VI-go komis. dochodzenia wynika, iż

Okupacja fabryki „Cristal-Elektro”

Do policji III komis. i inspektora pracy wpłynęły zawiadomienia o okupowaniu przez robotników żydowskiej fabryki płyt gramofonowych „Cristal - Elektro” sp. z o. o. (Leszno 74). Wdrożono dochodzenie, które wykazało, że kapitałiści żydowscy, będący właścicielami fabryki już od dłuższego czasu płacili robotnikom i urzędnikom (11 osób) pensje ratami (od 3 do 15 zł. tygodniowo) oraz... płytami gramofonowymi. Dnia 9 b. m. zawiadomiono wszystkich o wymówieniu pracy, regulowanie należności zaś, wynoszących kilka tysięcy złotych miało nastąpić 12 b. m. Tymczasem w przeddzień fabrykanci zdemontowali urządzenie fabryki, wywożąc najważniejsze części. Chcąc zapobiec dalszej ewakuacji mienia, pokrzywdzeni robotnicy zajęli teren fabryki, czuwając na zmianę we dnie i w nocy. Dziś w południe odbędzie się na terenie fabryki narada z udziałem przedstawicieli władz, robotników i fabrykantów.

Niezwykła rana

Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosiła się 23 letnia Kazimiera Jędrzejakówna, służąca, z prośbą o opatrzenie rany palca, odniesionej wskutek... ukąszenia szczupaka podczas kupowania ryb na placu Mirowskim.

Zmiany w instytucjach wojskowych

Plk. Tadeusz Różycki ustąpił ze stanowiska szefa wojskowego Instytutu naukowo - oświatowego. Stanowisko to objął pułkownik Koc, brat wiceministra skarbu.

Plk. Różycki ustąpił równocześnie ze stanowiska kierownika dziennika „Polska Zbrojna”.

Sokołowski powracał podchmielony do domu około godz. 3-iej rano. Idąc do mieszkania na II-em piętrze, Sokołowski najprawdopodobniej spadł ze schodów i uderzwszy o kamienną posadzkę głową, poniósł śmierć. Zmarły pozostawił żonę. Zwłoki przewieziono do prosektojum.

Licytacja 308 majątków

Dyrekcja główna Tow. Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie, wobec niedojścia do skutku, dla braku licytantów, 1-szej sprzedaży, wyznaczyła drugi termin licytacji 308 majątków ziemskich — w miesiącu grudniu r. b.

P. Minkowski dyrektorem BGK.

B. poseł sejmowy, p. Paweł Minkowski, który przepadł przy ostatnich wyborach, mianowany został członkiem zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Minkowski obejmuje równocześnie stanowisko dyrektora działu konsorcjów i przedsiębiorstw BGK.

Stanowisko to zajmował do ostatnich dni mianowany wiceprezsem BGK., p. Józef Kozuchowski. (Pr.)

Wyjazd chirurgów polskich do Kairu

W połowie grudnia odbędzie się w Kairze wielki międzynarodowy zjazd chirurgów z udziałem delegatów z całego świata. Również z Polski wyruszy grupa chirurgów z prof. Radlińskim na czele. Polscy chirurdzy wyjadą polskim statkiem z Konstanz do Palestyny i z Palestyny następnie koleją do Egiptu. Po drodze odwiedzą Konstantynopol i Ateny. (Om)

Nowe stawki komornego ogłoszone będą w każdym domu

Dla orientacji lokatorów i władz skarbowych, wywieszono mają być w bramach domów wykazy nowych stawek komornego dla poszczególnych lokali. Wszące dotąd w ramach wielu nieruchomości listy, wyszczególniające stawki komornego przedwojennego i przerechnowanego na złote, które służyły dotychczas władzom podatkowym przy kontroli podatku lokalowego i od nieruchomości, mają być od przyszłego miesiąca odpo-

wiednio skorygowane przez zastosowanie obniżki. Zwrócona zostanie również uwaga, by nie interpretowano mylnie przepisów rozporządzenia o obniżce komornego na zgodę lokatorów.

KAŻDEJ CHOROBY możesz się pozbyć bardzo szybko bez lekarstw! Zwróć się tylko na

Nowy Świat 67 m. 2 do H POLITA RUDZIŃKI GO. przekonasz się, że wszelkie bóle i cierpienia natychmiast ustapia.

O przeniesieniu stolicy Polski

„W poniedziałek 18 b. m. o godz. 20 odbędzie się w kamienicy ks. Mazowieckich (Rynek Starego Miasta 31) posiedzenie Sekcji historii Warszawy i Mazowsza, poświęcone zagadnieniu przeniesienia przez Zygmunta III stolicy z Krakowa do Warszawy. Referat wygłosi: prof. uniwersytetu, dr. Stanisław Arnold, doc. uniwersytetu, dr. Władysław Tomkiewicz oraz dyrektor dr. Józef Siemiński. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani”.

Największa śmiertelność na Gołędzinowie

Według ostatnich danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, w poszczególnych dzielnicach notowana jest następująca roczna śmiertelność na 1000 mieszkańców: Gołędzinów — 28,6, Targówek — 16,2, Ochota — 14,6, Mokotów — 13,4, Wola — 11,6, Bródno — 11,1, Grochów — 11,4, Praga południe — 10,7, Stare Miasto — 10,2, Praga północ 10,1, Czerniaków 10,0, Ujazdowskie — 8,8, dzielnica Ratuszowa — 8,6, Towarowa — 8,9, Powązki — 8,5, Solec — 8,4, Marymont i Krak. Przedmieście — po 8,2, Ordynackie — 7,4, Leszno — 7,3, dzielnica Mirowska — 7,0, Sielce — 6,8, Koło również 6,8, dzielnica Grzybowska 6,3, Muranów — 6,2, Koszyki — 6,0 Przeciętą śmiertelność w całej Warszawie wynosi 9,5 pro mille. Największą śmiertelność notowana jest na Gołędzinowie ze względu na znane tamtejsze dotychczasowe ujemne warunki sanitarne, najmniej, na Koszykach. (b)

Baczność narodowcy! Zebranie dla nowowstępujących

W środę, dnia 20 listopada b. r., o godz. 8-iej, w lokalu przy ul. Złotej 30, m. 37, odbędzie się zebranie kursu dla nowowstępujących do Stronnictwa Narodowego. Referat p. t. „Zagadnienie żydowskie” wygłosi kol. Antoni Ługowski. Sympatycy, chcący zapisać się na członków S. N., proszeni są o przybycie na zebranie.

Kwinto prosi o ułaskawienie

Wobec przejścia głośniejszej sprawy bankructwa właściciela domu bankowego, Stanisława Kwinty w Warszawie przez wszystkie trzy instancje, wyrok skazujący Kwintę na 3 i pół roku więzienia, uprawomocnił się. W najbliższych dniach po sporządzeniu motywów wyroku przez Sąd Najwyższy akta sprawy skierowane będą do sądu okręgowego w Warszawie, celem wykonania wyroku skazującego. Kwincie pozostało jeszcze do odsiedzenia 20 miesięcy więzienia, gdyż 22 miesiące odsiedział już w czasie śledztwa. Obróncę skazanego podejmuje starania o ułaskawienie Kwinty przez Pana Prezydenta R. P. ze względu na podeszły wiek b. bankiera. (i)

Jutro zebranie introligatorów Sprawozdanie z akcji strajkowej

W poniedziałek, o godz. 17-iej po poł. w gmachu Warsz. Tow. Higienicznego (ul. Karowa), odbędzie się postrajkowe ogólne zebranie introligatorów, zatrudnionych na terenie m. Warszawy. Na porządku dziennym: sprawozdanie Międzyzwiązkowej komisji cennikowej. Związki spodziewają się dużej frekwencji na zebraniu, gdyż będą poruszane sprawy, dotyczące wywalczonych umów zbiorowej. Umowa zbiorowa, zredagowana przez strony, będzie rozkolportowana wśród robotników introligatorskich, aby wiedzieli, jakie warunki ich obowiązują.

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym.

Nocą dość silne przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera.

Słabe lub umiarkowane wiatry z południo-zachodu i południa.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Apteka Miejska — Wileńska 23, Apteka Chomiczewska — W. Pohlanka 25, Apteka Chruscickiego — Ostrobramska 28, Apteka Filemonowicza — Wielka 29.

Z MIASTA.

— 5120 bezrobotnych liczy Wilno.

Według danych Wilno liczy 5120 bezrobotnych. Ilość bezrobotnych w mieście stale wzrasta, a to ze względu na zaostrażający się marny sezon. W ostatnim tygodniu przybyło około 80 bezrobotnych. (h)

— Protokoły karne za handel w niedzielę. Organa P.P. sporządziły w dniu wczorajszym 7 protokołów za uprawianie handlu w niedzielę. Kupców-żydów, uprawiających handel w niedzielę, pociągnięto do odpowiedzialności administracyjnej. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież z dorozki. Stańczyk Leon, dorozkarz, zam przy ul. Nikodema 6, zameldował w policji o kradzieży z jego dorozki, pozostawionej na chwilę bez dozoru

około domu Nr. przy ul. Srodkowej, dwóch poduszek skórzanych, wartości 70 zł. (e)
— Ujęcie podejrzanego osobnika. Na Lidzkim zaułku posterunkowy III Kom. P.P. zauważył wczoraj w nocy trzech podejrzanów osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Jeden z uciekających został przez posterunkowego zatrzymany. Okazał się nim Abram Wajnet. W czasie rewizji znaleziono przy nim żelazny łom, wytrychy, oraz latakę. Podejrzanego, do czasu wyświetlenia sprawy, osadzono w areszcie centralnym. (e)

WYPADKI.

— Podrzutki. Przy ul. Sadowej Nr. 5 znaleziono podrzutką pięciolatki, w wieku około 3 lat. Dziecko ma na imię Janina. W bramie domu Nr. 44 przy ul. Subocz dorozca znalazł podrzutką pięciolatki, w wieku około 2-3 miesięcy.

— Podrzucone przez nieznaną rodziców dzieci umieszczono w odpowiednich zakładach dla opuszczonych sierot. (e)

— Zatruta się przez omyłkę. El. Zdrojevska (Borowa 10) przez omyłkę, zamiast lekarstwa, napila się octu. Zatrutą odwieziono do szpitala Sw. Jakóba. (h)

— Poród na dworcu kolejowym. W poczekalni III-ciej klasy na dworcu kolejowym urodziła dziecko przybyła z Nowowilejki Anna Krzywicka. A. Krzywicka razem z noworodkiem przewiozła pogotowie ratunkowe do szpitala żydowskiego. (e)

— Koń z dorozką w rowie kanalizacyjnym. Na ul. W. Pohlanka wpadł do rozkopanego rowu kanalizacyjnego koń razem z dorozką, należącą do Wiktora Gizo (ul. Kalwaryjska 166). Dorozkarz, wskutek wypadku, doznał silnego potłuczenia ogólnego ciała i głowy. Koń ma złamane przednie nogi. (e)

Pożar przy ulicy Antokolskiej

W dniu 17 bm., o godz. 2-ej, zchał cały tabor straży pożarnej, której nieustalanej przyczyny, wybuchł pożar w domu drewnianym przy ul. Antokolskiej 58. Pożar powstał na strychu i zanim go spostrzeżono, objął cały dach. Na miejsce wyje-

Zabity kłonicami

W dniu 14 ub. m. o godz. 18-ej na drodze koło folwarku Mejszagola Wacław i Konstancy Szturzwowie z Sieńcianiszek, jadąc z targu mejszagolskiego pobili kłonicami Wincenego Mincowicza z Brynkiszek, który po przewiezieniu do Mejszagoty zmarł.

Obecnie policja ustaliła, że wszyscy trzej pili w mejszagolskiej gospodzie wódkę. Mincowicz nie chciał zapłacić 1/3 przypadającej na niego, stąd powstała kłótnia między nimi. Mincowicz następnie poszedł do domu piechotą, Szturzwowie zaś zaprzęgli konia i pojechali wozem. Na szosie koło folwarku Mejszagola Mincowicz w czasie mijania go przez Szturzwów, uderzył łaską Wacława Szturzwę, wskutek czego powstała bójka. Szturzwowie pobili kłonicami Mincowicza, który upadł do rowu i stracił przytomność, sprawcy zaś uciekli do domu. Rannego Mincowicza przywieziono do lekarza w Mejs-

zagole, gdzie zmarł. Szturzwowie przyznali się do winy, wobec czego przekazano ich z dochodzeniem do sądziego śledczego 3 okręgu w Wilnie.

NA ROGACH WŁASNEJ KROWY.

Niezwykły wypadek miał miejsce wczoraj na ul. Belmont 38. Oto w godzinach rannych łagodna zazwyczaj krowa Moniki Maniłowej wpadła nagle w furję i, zrywając się z powrozu, rzuciła się na swoją właścicielkę. Mamiłowa nie zdążyła ukryć się i została straszliwie poraniona rogami w twarz i głowę.

Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe odwiezło ofiarę wypadku do szpitala Sw. Jakóba. (e)

SKRADZIONY KOŃ.

Policja landwarowska zakwestionowała u Jana Biadulskiego z Ustronia, gm. trockiej, konia, co do którego zachodzi podejrzenie, że pochodzi z kradzieży.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8-ej wiecz. M. Achard'a „Fotograf i tancerka”. — Ceny propagandowe.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. W piątek, dn. 22 b. m., Teatr Miejski wystąpi z premierą sztuki dotychczas w Wilnie nie granej. Będzie to monumentalna tragedia antyczna — „Król Edyp” — Sofoklesa. Arcydzieło to otrzyma wspaniałą oprawę dekoracyjną i kostjumową. Rolę tytułową kreuje świetny artysta Alfred Szymański. Oprócz zespołu, w wykonaniu widowiska biorą udział chóry, statysci i orkiestra.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millöckera „Madame Dubarry”. W roli tytułowej Elna Gistedt. Ceny miejsc znizowane.

— „Mądra Mama”. Jutro komedia muzyczna Laitaja „Mądra Mama”.

— Teatr „Rewja”. Dziś premiera wernego programu rewjowego p. t. „Na szczytach Kaukazu”, który zawiera kilka nowości sketch'owych oraz wiele innych numerów. — Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

Z za kotar studjo.

Koncert utworów I. J. Paderewskiego — w radio, w 75 rocznicę urodzin mistrza.

Z okazji 75-tych rocznicy urodzin I. J. Paderewskiego, największego pianisty doby obecnej, Polskie Radio organizuje dnia 18.XI, o godz. 21.30, koncert, poświęcony Jego twórczości. Wykonanie koncertu powierzono Orkiestrze Symfonicznej P. R. pod dyrykcją Mieczysława Mierzejewskiego oraz znakomitym, wypróbowanym już interpretatorom utworów Paderewskiego: śpiewacze — Anieli Szaleńskiej, pianiste — Stanisławowi Sapinałskiemu, tenorowi — Józefowi Wolińskiemu. W programie fragmenty z opery „Manru” i pieśni do słów Asnyka i Mickiewicza, oraz Koncert Fortepianowy a-moll. Audycję poprzedzi prelekcja prof. J. Reksa.

Radjowy recital fortepianowy — Bronisławy Rosenbaum.

Pianistka Bronisława Rosenbaum wystąpi przed mikrofonem radjowym z recitalem dnia 18.XI o godz. 18.00. Program składa się z drobnych utworów fortepianowych: Friemanna, Zarembskiego i innych, oraz z Serenady z opery „Don Juan” Backhausa.

Cień między kumotrami — skecz radjowy. Do popularnego działu skeczów Wydział Literacki Polskiego Radja wprowadza nowość — obrazki humoru ludowego. Tego rodzaju inowacja przyczyniła się niewątpliwie do ożywienia i urozmaicenia programu audycji literackich. Skecz „Cień między kumotrami”, który nadaje radiostacja warszawska w poniedziałek, dnia 18.XI o godz. 16.45, jest napisany gwara góralska, przez świetnego znawcę tej gwary Antoniego Zacheńskiego. Wykonania audycji podjęli się autentyczni Podhalanie: Jan Galdyna, Helena Zacheńska, oraz autor.

Pamięci Stefana Żeromskiego — radjowy wieczór literacki.

Znakomity znawca i badacz Żeromskiego, dr. Stanisław Adamczewski w „Radjowym wieczorze literackim” w dniu 18.XI, o godz. 21.00, poświęconym pamięci Stefana Żeromskiego, wprowadzi słuchaczy w głąb twórczości świetnego pisarza. Wieczór ten jest jedną z szeregów audycji, poświęconych Żeromskiemu w X-tą rocznicę Jego śmierci. Twórczość znakomitego pisarza będzie tu ilustrowana recytacjami znakomitszych fragmentów.

W podróży po ogrodach zoologicznych Europy.

Wszyscy chyba radiosłuchacze są przyjaciółmi i sympatykami ogrodu zoologicznego w Warszawie, który, choć tak niedawno powstał, pięknie się rozwija i posia-

Obniżka cen uboju w rzeźni wileńskiej

Zarząd m. Wilna, ulegając naciskowi kół rolniczych, oraz administracyjnych władz nadzorczych, obniża już od paru lat systematycznie opłaty za ubój w rzeźni miejskiej.

Akcja ta ma na celu przyzyskanie z pomocą z jednej strony konsumentowi miejskiemu, z drugiej zaś producentowi-rolnikowi przez zmniejszenie rozpiętości między ceną, otrzymywaną przez producenta, a ceną płaconą przez konsumenta.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu m. Wilna, odbytym w piątek, dn. 15 bm., uchwalono znowu, począwszy od dn. 1 kwietnia 1936 r., obniżyć taryfę opłat ubojowych na rzeźni w następujący sposób:

1) o 20 proc. za urzędowe badanie przed ubojem i po uboju oraz oznakowanie,

2) o 10 proc. za korzystanie z lokalu i urządzeń rzeźni,

3) o 7,5 proc. za korzystanie z lokalu i urządzeń od mięsa i przetworów mięsnych bitego i badanego poza Wilnem (przywozowego),

4) o 20 proc. za postój zwierząt w oborach,

5) o 10 proc. za korzystanie z targowic, i ustalić, w związku z tem, opłaty, jak następuje:

1) za urzędowe badanie przed i po uboju oraz oznakowanie: od bydła rogatego — 2,40 zł. sztuka, od bukatów — 1,60 zł. szt., od nierogaczyny — 3,20 zł. szt., od cielaków, owiec, kóz i prosiąt — 0,40 zł. szt.;

2) za korzystanie z lokalu i urządzeń rzeźni: od bydła rogatego — 5,10 zł. sztuka, od bukatów — 4,30 zł. szt., od nierogaczyny — 2,45 zł. szt., od cieląt, owiec, kóz i prosiąt — 0,80 zł. szt.;

3) za korzystanie z lokalu i urządzeń rzeźni od mięsa i jego przetworów, bitego i badanego poza Wilnem: od mięsa wodowego — 2,5 gr. od kgr., od wieprzowiny — 3 gr. od kgr., od przetworów mięsnych — 3 gr. od kgr., od tuszki cielęcej, owczej, koziej — 60 gr. od kgr.;

4) za postój zwierząt w oborach: od bydła rogatego — 50 gr. od sztuki, od nierogaczyny — 25 gr. od szt., od cieląt, owiec, kóz — 10 gr. od szt.;

5) za korzystanie z targowic: od bydła rogatego — 45 gr. sztuka, od nierogaczyny — 25 gr. szt., od cieląt, owiec i kóz — 10 gr. szt.

Podnieść opłaty za urzędowe badanie i oznakowanie mięsa, pocho-

dzącego od sztuk niezbadanych przed i po uboju (nielegalny ubój), oraz za korzystanie z lokalu i urządzeń rzeźni od tegoż mięsa o 50 proc. i ustalić takse, jak następuje:

1) za urzędowe badanie i oznakowanie: 45 gr. od kgr. mięsa, 4,50 zł. od tuszki cielęcej, owczej, koziej;

2) za korzystanie z lokalu i urządzeń rzeźni: 15 gr. od kgr. mięsa, 2,25 zł. od tuszki cielęcej, owczej, koziej.

Równocześnie z obniżeniem taryfy opłat rzeźniowych na posiedzeniu Magistratu postanowiono wszcząć energiczną akcję w celu zmuszenia Gminy Żydowskiej w Wilnie do obniżenia niezmiennych od kilku lat taryf za ubój rytualny. Ponieważ poza nierogaczyną wszystkie zwierzęta w rzeźni wileńskiej (oprócz zakupionych przez wojsko) bite są rytualnie, a opłaty za ten ubój są bardzo wygórowane (wynoszą około 15 zł. od sztuki), więc utrzymanie bez zmiany tych opłat przy systematycznym obniżaniu taryfy przez Zarząd m. Wilna jest anomalią, wpływającą bardzo znacznie na drożyznę mięsa.

SYN ODDAŁ OJCA DO DOMU OBLĄKANYCH.

Policja aresztowała 28-letniego Pawła Gawryluka, mieszkańca wsi Strycharce, gm. jawzińskiej, pod zarzutem spowodowania zamknięcia w domu obląkanych zdrowego ojca Dominika, lat 69, którego w ten sposób usiłował pozbyć się i zawiadnąć gospodarką.

Gawryluk, przy poparciu świadków Hamczykówny i Jankowskiego, zdołał udowodnić, iż Dominik Gawryluk jest dla otoczenia niebezpieczny i usiłował dwukrotnie, pod wpływem szału, zabić Pawła. (h)

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 18 listopada.
6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Informacje. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Muzyka salonowa. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Płyty. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Płyty. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Koncert. 16.45: Cień między kumotrami, skecz. 17.00: Policja kobieca — pog. 17.15: Minuta poezji. 17.26: Płyty. 17.50: Z podróży po ogrodach zoologicznych w Europie. 18.00: Recital fort. Bronisławy Rosenbaum. 18.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 19.00: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.10: Zimę spędzamy w Trokach — felj. 19.20: Chwilka społeczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Audycja żołnierska. 20.30: Płyty. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: „Pamięci Stefana Żeromskiego” — aud. 21.30: Koncert, poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. 22.45: Płyty. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Dziś ostatni dzień
SEN NOCY LETNIEJ
Dla młodzieży dozwolone.
Początek 4.30, 7.30, 10.20.
Następny program:
Gigantyczne widowisko filmowe
PIEKŁO

CASINO OSTATNIE DNI!
JOAN CRAWFORD
w filmie „MĘŻCZYŃNI WOLĄ MĘŻATKI”
Nad program: dodatki i najr. aktualja.

WACŁAW MOŁODECKIEGO
WILNO, JAGIELLOŃSKA 8,
poleca: tapczany, fotele składane do spania, otomany, meble klubowe i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER
Firma Chruscicka
L. Łopuszański Ulica Zamkowa 4
wykonuje futra karakulowe, fokowe, dachy, przefasonuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

GABINET DENTYSTYCZNY
przy Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit. w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.
Przyjęcia codziennie, oprócz świąt, od godz. 10—12. Plombowanie, usuwanie i leczenie zębów oraz sztuczne rezy. Ceny przychodni urzędników państwowych.

Zaprawy do zaopatrywania okien i drzwi na zimę dostać można w wyborowym gatunku w składzie farb
F. Rymaszewskiego
WILNO, MICKIEWICZA 35.
Powołującym się na ogłoszenie rabat.

Balkon 25 gr. Program Nr. 48 p. t.:
REWJA
„NA SZCZYTACH KAUKAZU”
Rewja w 2 częściach i 15 obrazach, z udziałem komika W. Jankowskiego, primabaleriny Basi Relejskiej, baletmistrza K. Ostrowskiego, pieśniarki Mary Zejmówny, humorysty Antoniego Jaksztasa, primadonny J. Kulikowskiej, piosenkarza L. Warskiego. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.15, 6.45 i 9.15.

Bengalski lancier GARRY COOPER
oraz nie-zrównana **ANNA STEN** w najnowszej arcydziele
NOC WESELNA
W tych dniach w kinie „HELIOS”

Największa rewelacja doby obecnej
Film Superprodukcji Ernesta Lubitscha
„SZANGHAJ” (Miłość i rasa)
Wielki film erotyczny. Mistrzowska obsada: bohat. „Wypraw Krzyżowych” LORETTA YOUNG, najsl. amat CHARLES BOYER oraz WARNER OLAND. Film demonstruje się jednocz. w Paryżu, Londynie i in. stołeczch świata. Nedprogr. Atrakcja oraz aktualja. Seanse o 4, 6, 8 i 10.15.

PRACA.
Fachowa PIELEGIARKA.
z długoletnią praktyką, poszukuje pracy przy chorych. Dobroczynny 3-a, m. 13.

DO MAJĄTKU
potrzebny pomocnik gospodarczy, kawaler, z ukończoną szkołą rolniczą i znajomością warzywnictwa. Złotonia Mostowa 16 m. 6 od godz. 12 do 4 p. p. 438

ZEGARY
P. BURE, H-ry Moser, Movado, Omega, Longines, Zenit, starożytne antyki, oraz zegary SAMOCHODOWE i SZYBKOSCMIERZE naprawia dokładnie i tanio i posiada zapasowe części na składzie
MICHAŁ WYSZOMIRSKI
Wilno, Wileńska 22.

Lekarze
DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe. Ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 od 8-1 i 3-8.

Mieszkania i pokoje
Mieszkanie
3 i 4 pokojowe, słoneczne, w ładnej i zdrowej dzielnicy. Antokolska 35. 431

NAUKA.
STUDENT U. S. B.
udziela lekcje ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum humanistycznego i przygotowuje do egzaminów wstępnych. Ceny dostępne. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza 8-4 w godzinach popołudniowych.

ROZPACZLIWE
położenie, — gdy mam znie chorą i chore dziecko w domu, a od dłuższego czasu jestem bez pracy — zmusza mnie odwiedzić się do miłośnika pomocy naj-siromniejszej choćby ofiarą. Adm. „Dzien. Wil.” dla „K. M.”

